

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 33-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł., bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł., bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

DENTOSAN

Najlepszo pasta do zębów

Niemcy zapowiadają likwidację polityki locarneńskiej.

Stahlhelmowcy pobrzękują szablą i grożą wystąpieniem Rzeszy z Ligi Narodów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 5 sierpnia.

Prasa pravicowa rozpoczyna dziś gwałtowną kampanię za zmianą dotychczasowego kierunku polityki zagranicznej Związku Niemców pod tym względem jest artykuł organu stahlhelmowców „Der Stahlhelm“, który drukowany jest bez komentarzy przez organ hr. Westarpa „Preussische Kreuzzeitung“. Artykuł ten zapowiada likwidację polityki locarneńskiej, przypominając oświadczenie senatora francuskiego de Monzie, że między duchem Locarna a samym paktem Locarna zachodzi różnica. Artykuł stwierdza, że obecnie, kiedy nawet koła sympatyków Locarna we Francji przyznają się otwarcie do niechęci wobec Niemiec, Niemcy muszą dojść do przekonania, że Francja dotąd nie odpowiedziała na zapytanie, czy wybrała politykę Ruhr, czy też politykę Locarna. Pewnym jest, że we Francji system locarneński został usunięty z porządku dziennego. Zastanawiającym jest fakt, że Anglia zdaje się przychylić na stronę oszukanych metod francuskich, Anglia, która przez usiła zastępcy Chamberlaina oświadcza, że sprawa ewakuacji nie może być omawiana, ponieważ Niemcy nie wypełnili wszystkich zobowiązań traktatowych, Niemiecka polityka świadczeń i wypełnianie zobowiązań traktatowych poniosła więc zupełną porażkę i to nie tylko w stosunku do Francji, lecz także w stosunku do Anglii. Należy więc zastanowić się poważnie nad tem, czy Niemcy mogą nadal pozostać w Lidze Narodów. W razie gdyby generalne porachunki w Genewie dały wyniki ujemne, należy — zdaniem „Stahlhelmu“ — przystąpić do naychmiastowej likwidacji zbankrutowanego przedsięwzięcia locarneńskiego.

noszą, że faktu tego nie należy tłumaczyć jako nowy krok Brianda w sprawie kontroli rozbrojeniowej. Jest to tylko forma małości ze strony konferencji ambasadorów, której Briand jest przewodniczącym. O ile z jednej strony, zaznaczają koła mia-

rodajne, list Brianda nie oznacza żądania by zastosowano inwestygację, to z drugiej strony nie można w nim dopatrywać się generalnego pokwitowania, udzielonego Niemcom z przeprowadzonych rozbrojeń. Wystosowanie listu w obecnej

chwili tłumaczy tem, że Briand po powrocie do zdrowia objął obecnie urządowanie, oraz że teraz dopiero nadeszło sprawozdanie ekspertów o wynikach weryfikacji zburzonych twierdz wschodnich.

PROWIZORJUM HANDLOWE FRANCJI Z NIEMCAMI

Berlin, 5 sierpnia.

Dzienniki donoszą, że prawdopodobnie w sobotę lub w początkach przyszłego tygodnia zawarte zostanie prowizorium handlowe między Niemcami i Francją. Termin ważności nakreślono na przeciąg jednego roku.

Awantury w obronie 2-ch anarchistów.

Sacco i Vanzetti bohaterami dnia.

Demonstracje w Medjolanie, Paryżu i Berlinie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Medjolan, 5 sierpnia.

Fakt mienlaskawienia Sacco i Vanzetti wywołał we Włoszech nadzwyczajne oburzenie. „Secolo“ pisze: Przeciwno decyzji gubernatora Fullera oburza się ludzkie sumienie. Nie można sobie wyobrazić nic straszniejszego nad te siedmioletnią agonję. „Tribuna“ zaznacza, że wykonanie wyroku będzie jednym z najczarniejszych wypadków sadownictwa w historii. Nie sprawiedliwość trzymała skazanych w więzieniu, lecz okrucieństwo.

PRZEDŚMIERTNE LISTY.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“).

Nowy Jork, 5 sierpnia.

Anarchiści Sacco i Vanzetti, skazani na śmierć, wystosowali do obrońców dwa listy.

Sacco pisze:

Rozstrzygnięcie gubernatora Fullera nie przeraziło nas, ponieważ wiemy, jak ostro i bezlitośnie walczą kapitaliści z klasą robotniczą.

Idziemy na śmierć w przekonaniu, że padamy jako ofiary wielkiej idei. Nigdy nie wątpliliśmy, że gubernator Fuller i sędziowie są zwykłymi mordercami.

Vanzetti w liście swym pisze: Padamy jako ofiary plutokracji dla wielkiej idei anarchizmu. Niech żyje anarchizm.

WALKA DEMONSTRANTÓW Z POLICJĄ W PARYŻU.

Agencja telegraficzna „Express“.

Paryż, 5 sierpnia.

Wczoraj komunistyczne związki zawodowe zwołały w paryskim cyrku wielki wiec na znak protestu przeciwko egzekucji Sacco i Vanzetti. Wiec zamienił się w manifestację przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych. Uchwalono ogłosić w całej Francji 24-godzinny strajk protestacyjny. Po wiecu manifestanci ruszyli pod ambasadę Stanów Zjednoczonych, która jed nakże została otoczona silnymi kordonami policji i wojska. Przed amerykańskim konsulem doszło do utarczek między policją i tłumem. Dwunastu demonstrantów i kilku policjantów odniosło rany.

GROŹBA STRAJKU DEMONSTRACYJNEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 sierpnia.

„L'Humanite“ donosi, iż komunistyczna generalna konfederacja pracy postanowiła zorganizować w najbliższy poniedziałek 24-godzinny strajk, o fleby wyrok śmierci na Sacco i Vanzetti'ego miał być utrzymany.

„Petit Parisien“ donosi z Nowego Jorku, iż Gardner Jackson, przewodniczący komitetu obrony Sacco i Vanzetti'ego ogłosił odezwę do wszystkich, w której wzywa do podjęcia ostatniego wysiłku w celu uratowania skazanych.

UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ZW. ZAW.

Paryż, 5 sierpnia.

Na kongresie Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Jouxhaux protestował przeciwko wyrokowi, skazującemu na karę śmierci Sacco i Vanzetti'ego, a będącemu obraza ludzkości. Zaproponował on również, by kongres wezwał wszystkie miasta na całym świecie do zorganizowania w najbliższą niedzielę demonstracji robotniczych. Propozycję tę kongres przyjął.

SIOSTRA VANZETTI'EGO.

Agencja telegr. „Express“.

Paryż, 5 sierpnia.

Siostra Vanzetti'ego, której odmówiono wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych przybyła do Paryża i zamierza wziąć udział w niedzielnych manifestacjach, które przygotowują komuniści na znak protestu przeciwko egzekucji Sacco i Vanzetti.

W BRAZYLII.

Paryż, 5 sierpnia.

Z Rio de Janeiro donoszą, iż grupa radykalnych radców miejskich ogłosiła deklarację, która protestuje przeciwko egzekucji Sacco i Vanzetti.

W NIEMCZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 5 sierpnia.

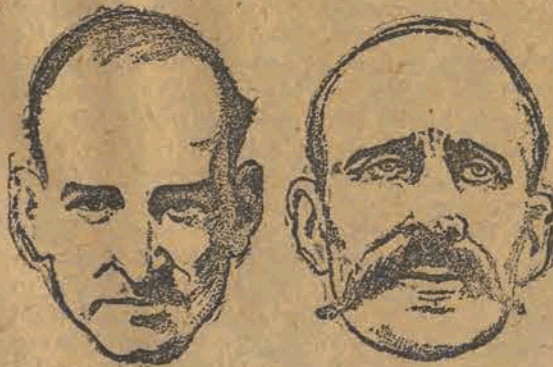
Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie protestujące przeciw wojnie, zwołane przez komunistów berlińskich. W czasie pochodu doszło w różnych punktach miasta do starć między demonstrantami a policją. Najednej z ulic policja zatrzymała oddział, na czele którego posuwał się wóz, zawierający grupę przebranych w togę sędziowskie i ubrania aresztanckie komunistów, wyobrażającą stracenie Sacco i Vanzetti'ego.

Turcja chce przystąpić do Ligi Narodów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 5 sierpnia.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ donosi, iż Turcja znowu sondażowała opinie w sprawie szybkiego dopuszczenia jej do Ligi Narodów. Zdaniem korespondenta, Turcja zamierza oficjalnie zwrócić się o przyjęcie jej w poczet członków Ligi Narodów tylko pod tym warunkiem, iż otrzyma miejsce w Radzie Ligi Narodów, jako wielkie mocarstwo i jako przedstawicielka świata muzułmańskiego.



Sacco.

Vanzetti.

LIST BRIANDA.

Berlin, 5 sierpnia.

W związku z ogłoszonym listem Brianda z dnia 22 lipca do Ligi Narodów w sprawie kontroli rozbrojeniowej nad Niemcami, prasa niemiecka objawia żywe zaniepokojenie. Z urzędowych kół berlińskich do

Gen. Żymierski przed sądem wojskowym.

Monopol na dostawy w II-ej dywizji.

Oficerowie zależni od dostawców.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 sierpnia.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przed wodniczącym gen. Sikorskim oświadczył, iż sąd, po naradzie postanowił odrzucić wniosek obrony o odesłaniu aktów do śledztwa, natomiast zgodził się na powołanie dalszych świadków, mających zeznać o sposobie życia i wydatkach gen. Żymierskiego w Paryżu oraz o opinii, jaka panowała o podsadnym, jak również świadków, mających stwierdzić wiarygodność zeznań Dybczyńskiego. Również sąd postanowił zażądać z Min. Spr. Wojsk. aktów dotyczących zatargu pułk. Marcolla z szefami wydziałów.

Następnie gen. Żymierski oświadczył, iż pułk. Marcolla usunięty został ze stanowiska szefa depart. Min. Spr. Wojsk. w r. 1925 z powodu braku kwalifikacji i że zarzuty, czynione przez niego szefom wydziałów departamentu, okazały się niesłuszne.

Pierwszy zeznawał świadek kpt. Bezek, który zeznał, iż słyszał o tem, że w II dywizji monopol na dostawy mają Frydman i Elper, jeszcze zanim obiał to stanowisko. Ostrzegł go o tem pułk. Tom, szef intendencji II armii.

Świadek słyszał, iż gen. Żymierski otrzymywał prezenty od dostawców; traktował to jako plotki, gdyż wówczas w Grodnie aż trzesło się od plotek. Słyszał również, kwalifikując to jako plotkę, że Frydman dał lapówkę gen. Żymierskiemu. O gen. Żymierskim mówiono w Grodnie, iż jest on „intendentem dywizji”.

Prokurator: Czy to były tylko plotki? Świadek odpowiada, iż uważał to za plotki, jednak przekonał się, iż wszystkie dostawy podpisywane były przez gen. Żymierskiego.

Na zapytanie o sprawę dostawy śledzi, św. kpt. Bezek oświadcza, że istotnie dowiedział się od Frydmana, że 3 — 5 wagonów śledzi jest dostarczane do Grodna. Pomimo, iż dostawa miała miejsce w porze letniej, śledzi się zaś powinno sprządzać zimą, pułk. Tom, szef intendencji II-ej armii, polecił dostawę zrealizować, gdyż udzielono już przedtem dużej zaliczki dostawcy.

Dostawę tę zdecydował gen. Żymierski.

Ponadto świadek zeznał, iż krażyły pogłoski, że obsady oficerów gospodarczych w II dywizji odbywały się na wniosek Frydmana i Elpera.

Następnie zeznawał św. kpt. Klimkowski, który od kilku lat pracuje w intendenturze w Grodnie i pracował tam za czasów gen. Żymierskiego.

Świadek zeznał, iż Frydman chwalił się dobrymi stosunkami z Żymierskim.

Pewnego razu dostawca Rubinstein proponował świadkowi kolację, a gdy świadek odmówił, powiedział, że to przecież nie zdrowego, że na tej kolacji będzie i gen. Żymierski. Czy gen. Żymierski był na tem przyjęciu świadek nie wie. Frydman był uprzywilejowany, odgrażał się personelowi intendentury i spowodował przyjęcia na stanowisko kierown. por. Do browolskiego, który był na to stanowisko nieodpowiedni.

Frydman mówił nawet do jednego z oficerów, że świadek odejdzie na kurs inżynierów.

Podczas spotkania świadka z gen. Żymierskim, ten ostatni wyraził to samo zdanie.

Wówczas po rozmowie „w cztery oczy” gen. Żymierski zmienił decyzję, sko-

ro dowiedział się, iż kpt. Klimkowski słyszał także zdanie od Frydmana.

Ponadto dostawcy chwalił się dobrymi stosunkami z gen. Żymierskim. Por. Hendyński oskarżony i aresztowany za nadużycia na szkodę skarbu państwa bronił się i okazywał jakis list, pisany przez gen. Żymierskiego do PUZAPP-u, co jednak było treścią listu, świadek nie wie.

Prokurator: Czy pan nie spotykał się z nazwiskiem Sakson i Popiel przy dostawach.

Świadek: Owszem widziałem nazwiska te przed 3 tygodniami w aktach, które skierowano do prokuratury.

Głowa Państwa nad polskim morzem.

Z pobytu p. Prezydenta Rzplitej w Gdyni.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdynia, 5 sierpnia.

W dalszym ciągu swego pobytu w Gdyni p. Prezydent Rzplitej zwiędził dziś rano port wojenny w Gdyni, poczem dokonał przeglądu floty wojennej. Po zakończeniu uroczystości wojennej p. Prezydent udał się na pokład okrętu „Komentarż Piłsudski”, a następnie do Jastarni na Helu, gdzie był serdecznie witany przez ludność kaszubska i letników. O godzinie 2-iej po południu dowódca floty Unrug podejmował p. Prezydenta śniadaniem na pokładzie okrętu „Admirał Sierpiński”. W międzyczasie małżonka p. Prezydenta zwiędziła w towarzystwie p. min. Kwiatkowskiej Gdynię, interesując się w szczególności ochronkami. O godz. 16-iej

wyjechał p. Prezydent do Pucka. Na rynku oczekiwali go przedstawiciele władz, duchowieństwa oraz kompanja honorowa lotnictwa wojskowego. P. Prezydent zwiędził znajdujący się w okolicy obóz przysposobienia wojskowego, a następnie poddymowany był przez wojewodę Młodzia nowskiego podwieczorkiem w Jastrzębiej Górze. O godz. 9 udał się p. Prezydent samochodem do Wejherowa, gdzie podejmowany był obiadem przez miejscowego starostę. Po drodze witany był p. Prezydent entuzjastycznie przez ludność. Po obiedzie powrócił p. Prezydent do Gdyni i udał się na pokład „Gdyni”. Odjazd p. Prezydenta nastąpi jutro, t. j. w sobotę, rano.

Polska bierze udział

w międzynarodowych konkursach lotniczych.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 5 sierpnia.

W sierpniu r. b. lotnictwo polskie weźmie udział w 2 międzynarodowych konkursach zwracania się prasy o informacje w tego zwracania się prasy o informacje w tej sprawie Min. Spr. Wojsk. podaje poniżej dane dotyczące tych lotów:

1) Konkurs lotniczy w Zurichu w czasie od 12—21/VIII obejmuje lot naokoło Alp, konkurs akrobacji i konkurs szybkości.

Do udziału w tych konkursach wydelegowani zostali: ptk. pil. Kossowski Jerzy, d-ca 11 p. lot., kpt. Orliński Bolesław i por. pil. Cichocki Aleksander z 11 p. lot. wszyscy na samolotach myśliwskich typu Spad 61.

Samoloty polskie udadzą się do Zurichu drogą powietrzną 10/VIII.

2) Lot okrężny Małej Ententy i Polski odbędzie się w d. 27 i 28 b. m. na trasie Białogrod—Bratysława—Praga—Kraków—Warszawa—Lwów—Jassy—Bukareszt—Białogrod. Ogółem 2900 km.

Zakończenie pierwszego dnia w War-

szawie, gdzie wszystkie samoloty pozostały do rana dnia następnego.

Ze strony polskiej udział biorą 4 samoloty typu Breguet XIX z następującymi załogami:

por. pil. Zwirko Franciszek i kpt. obs. Popiel Władysław, z 1 p. lot.; kpt. pil. Jarina Tadeusz i por. obs. Czechowski Jerzy, z 6 p. lot.; kpt. pil. Orłoś Karol i por. obs. Wiśniewski Mieczysław, z of. szkoły lot.; por. pil. Kalina Kazimierz z Kom. Nadz. Techn. i por. obs. Szalas Kazimierz z 1 B. T. Lot.

Po za tem udaje się do Białogrodu mjr. S. G. Kwieciński Bogdan z departamentu lotnictwa, jako członek jury lotn.

Samoloty polskie udadzą się do Białogrodu 22/VIII, gdzie w czasie od 24—27 odbędzie się konkurs eliminacyjny na wysokość.

W locie Małej Ententy i Polski zapowiedzieli po za tem swój udział lotnicy rumuński, jugosłowiański i czescy.

Bezczelne żądanie Gdańska.

Senat wolnego miasta ciągle bruździ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 5 sierpnia.

Senat woln. m. Gdańska, który dąży do usunięcia wszelkich śladów polskości w Gdańsku, przygotowuje obecnie nowy spór polsko-gdański. Mianowicie, według doniesień prasy niemiecko-gdańskiej, Senat Wolnego Miasta zwrócił się przed kilku dniami do Rady Ligi Narodów o postawienie na porządku dziennym sesji wrześ-

niowej Rady Ligi sprawy pobytu polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Senat gdański uzasadnia swoją prośbę tem, że port w Gdyni jest już o tyle rozwinięty, iż polska flota wojenna nie potrzebuje korzystać z portu gdańskiego i może pozostać stale w porcie gdyni. Nowa akcja Senatu gdańskiego idzie widocznie na ręce politycznym tendencjom niektórych kół gdańskich, które przez wytworzenie możliwie największych ilości punktów w kwestjach spornych polsko-gdańskich pragną wywołać w Genewie wrażenie, jakoby Gdańskowi działa się krzywda, z drugiej zaś strony wspomniane koła polityczne idą na ręce rządowi niemieckiemu w dyskredytowaniu Ligi Narodów. Do poruszenia bowiem sprawy pobytu polskich okrętów wojennych w Gdańsku niema żadnego bezpośredniego powodu. Przebywanie polsk. okrętów w Gdańsku nie przynosi Gdańskowi żadnych szkód, przeciwnie, znaczne korzyści, albowiem polskie okręty wojenne zaspakajają wszystkie swoje potrzeby ekwipunków w Gdańsku i tu uskuteczniają poważne zakupy.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

NARADA P. BARTLA Z MIN. MORACZEWSKIM.

Dzisiaj wicepremier Bartel odbędzie konferencję z ministrem robót publicznych p. Moraczewskim, który przybył do Warszawy.

POSEL PATEK WRACA DO MOSKWY.

Posel Patek wyjedzie do Moskwy w dniu 11 b. m., poczem uda się na wypoczynek na Kaukaz. Przed wyjazdem p. Patek odbędzie konferencję ze Stomoniakowem. Tematem obrad będzie także sprawa traktatu handlowego polsko-sowieckiego.

NOMINACJA.

Naczelnik wydziału wojewódzkiego w Białymstoku p. Tyszko, mianowany został wojewodą w województwie poleskim.

POBYT WOJEWODÓW W STOLICY.

W Warszawie bawi wojewoda łódzki p. Jaszczolt, wileński—p. Raczkiewicz i śląski—p. Grażyński.

UMOWY PRACY.

Dn. 3 i 4 b. m. pod przewodnictwem p. ministra pracy i opieki społecznej dr. Stanisława Jurkiewicza, odbyły się konferencje w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie i pracy robotników. W konferencjach wzięli udział dyrektor departamentu pracy p. Drecki oraz przedstawiciele departamentu pracy, głównej inspekcji pracy i okręgowych inspektorów pracy. Projekt powyższego rozporządzenia, opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, został poddany pod obrady specjalnej komisji prawniczej, złożonej z urzędników prewizorów Min. Pracy i Op. Społ. i znawców prawa cywilnego i karnego z poza Ministerstwa, następnie przesłany został w drodze ankiety do opiniowania organizacjom pracodawców i pracowników; w tych dniach przesłany będzie wszystkim Ministerstwom do uzgodnienia. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie i pracy robotników, obowiązujące będzie na całym terytorium państwa, uchylając dotychczas obowiązujące w tym zakresie przepisy prawa państwaborczych.

BEZROBOCIE MAŁEJE.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 sierpnia.

Według zestawień P. U. P. P. w Warszawie za czas od 23 do 30 lipca zarejestrowano 148 tysięcy 277 bezrobotnych. Bezrobocie zmalało w Czeszochowie o 506 osób, Radomsku o 183, Wilnie o 124, Górnym Śląsku o 412, Lublinie o 598, Łodzi o 141 i Poznaniu o 185 osób.

Ofiara Sanu.

(Agencja Wschodnia).

Przemysł, 5 sierpnia.

Wczoraj późnym wieczorem wydobyto z Sanu zwłoki Władysława Szuszkiewicza, prezesa Tow. Wzajemn. Pomocy Akademików oraz wiceprezesa akademickiej współpracy we Lwowie.

Dotąd nie ustalono, czy w danym wypadku ma się do czynienia z samobójstwem, czy nieszczęśliwym wypadkiem.

Likwidacja strajku robotników kolejowych.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sosnowiec, 5 sierpnia.

„Kurjer Zachodni” donosi, że strajk sezonowych robotników kolejowych został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali 10 proc. podwyżki za lipiec oraz za sierpień podwyżkę, która ustaliła specjalna komisja badająca ceny.

Strajk robotników budowlanych w Sosnowcu został również zakończony po przyznaniu robotnikom wykwalifikowanym 15 proc., niewykwalifikowanym 15 proc. podwyżki płac. Podwyżka ta obowiązuje od 1 sierpnia.

Ku czci słynnego pilota kpt. Bernarda.

Londyn, 4 sierpnia.

Delegacji niemieckiej linii powietrznej przybyli z Kolonii n/R. i złożyli dziś u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza w Whitehallu wspaniałe i olbrzymie rozmiarów wieniec z liści dębowych ze wstęgami republiki niemieckiej. Gest delegacji niemieckiej jest wyrazem czci dla słynnego pilota, kpt. Bernarda, który zabił się niedawno podczas katastrofy lotniczej.

Po zamknięciu konferencji w Genewie.

Poważne rozczarowanie Anglii.

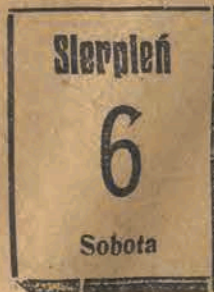
Agencja telegr. „Express”.

Londyn, 5 sierpnia.

Zamknięcie obrad konferencji morskiej w Genewie stało się dzisiaj przedmiotem szczegółowych rozważań prasy angielskiej. Na ogół da się stwierdzić, iż publiczność angielska przypisuje winę nie powodzenia konferencji Stanom Zjednoczonym, które przystąpiły do obrad z nie dostatecznym przygotowaniem. „Daily Telegraph” pisze, iż wyniki genewskie są ostrzeżeniem dla tych państw, którzy

spodziewają się zbyt wiele od Ligi Narodów, jako krzewicielki idei pokojowych. W Genewie starły się dwie tezy: teoretycznego rozbrojenia i praktycznego bezpieczeństwa. Ta druga zwyciężyła. „Morning Post” zauważa, iż rozbrojenie na morzu jest równie odległym teraz, jak i było przed wojną. „Times” widzi przyczynę konferencji w niedostatecznym opracowaniu zasad, co do których toczyły się ro-

Co dzień niesie?



DZIS: Przem. Pańsk.
UTRO: Kafetana W.

— — —

Wschód słońca 4.09
Zachód słońca 19.21.
Wschód księży. 11.58.
Zachód księży. 00.00.
Długość dnia 15.16.
Ubyło dnia 1.28.

URLOPY.

Wczoraj wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie ławnik Magistratu, przewodniczący Wydziału Budownictwa, inż. K. Folkierski.

— Tegoż dnia po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urządowanie przewodniczący sekcji do walki z gruźlicą, dr. S. Sterling.

— Również w tymże dniu objął urządowanie po powrocie z urlopu wypoczynkowego radca prawny Magistratu, mec. T. Tujiakowski; rozpoczął zaś urlop wypoczynkowy radca prawny, mec. A. Żelazowski.

OSOBISTE.

Łodzianka p. Irena Prusicka, absolwentka szkoły plastyki i rytmiki Mieczysławskiej w Warszawie ukończyła obecnie z odznaczeniem Instytut Mary Wigman w Dreźnie i wraca do pracy w kraju.

PRZENIESIENIE APTEKI KASY CHORYCH.

Apteka I-sza Kasy Chorych m. Łodzi została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Wólczańskiej róg Karola i została zapatrzona w aparat telefoniczny 60-67.

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO.

Jak wiadomo, władze skarbowe przystępują wkrótce do wymiaru podatku dochodowego na rok 1927 na podstawie dochodu osiągniętego w roku 1926. W związku z tem łódzkie organizacje gospodarcze przedłożyły naczelnikom urzędów skarbowych listy wydelegowanych przez nie do spraw tego podatku rzeczoznawców. (r)

Walka z chorobami zakaźnymi w Łodzi.

Akcja walki z chorobami zakaźnymi na terenie m. Łodzi prowadzona przez Wydział Zdrowotności Publicznej (Oddział Sanitarny) w ciągu maja r. b. przedstawiała się następująco:

Przeprowadzono szczepienia przeciw tyfusowe (w postaci pigulek) w otoczeniu chorych — 110.

Zbadano w Instytucie Badawczym wodę pod względem chemicznym z 70 studzien. Z tego było zdalnych do picia — 41 studzien, zdalnych do przegotowania — 11, niezdatnych do picia — 17, szkodliwych dla zdrowia — 1.

Zbadano w Pracowni Bakteriologicznej wodę z 45 studzien. Dokonano nocnych oględzin sanitarnych — 5. Skontrolowano 117 dołów biologicznych.

Zaszczepiono ospe ochronna u 9,415 dzieci, urodzonych w 1926 roku.

Miejska Izba Odkazająca dokonała 342 odkazeń po chorobach zakaźnych w 597 ubikacjach o pojemności 42357 m. sześć, oraz odkazono 189 sztuk rzeczy o wadze 257 klg.

Policja korzysta z telefonów bezpłatnie.

Policjanci zaopatrzeni zostali w specjalne kwitariusze, z których wydawać będą kwity abonentom telefonicznym w razie korzystania z ich aparatów dla spraw służbowych.

Pokwitowania te będą uwzględniane przez zarząd telefonów przy rozrachunkach z abonentami za rozmowy ponad kontyngentowe, przeprowadzone w danym kwartale. (b)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wólcickiego, Napiórkowskiego 27, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, P. Hnwickiego i Cymera, Wólczańska 37, Leinwebera, Plac Wolności 2, J. Hartmana, Młynarska 1, J. Kahana, Aleksandrowska 80. (b)

Podwyżki cen mięsa nie będzie.

Zamiary rzeźników spełzły na niczym.

Przed kilku dniami cech rzeźników w Łodzi zwrócił się do Magistratu z żądaniem podwyższenia cen mięsa wieprzowego o 15 proc., wołowego i innych gatunków o 5 proc.

W związku z powyższym odbyła się w Magistracie konferencja, w której udział wzięli: p. wiceprezydent Groszkowski, jako przewodniczący, z ramienia urzędu wojewódzkiego radca ministerjalny dr. Grabowski, przedstawiciele stowarzyszenia „Siły Zjednoczone”, żydowskie go stowarzyszenia rzeźników oraz przedstawiciele konsumentów.

Na wstępie przedstawiciele cechu uzasadniali swe żądania tem, że w ostatnim czasie znacznie zdrożała nierogacizna i w razie niewyzelednienia przez magistrat ich żądania, nie będą w stanie przeprowadzić odpowiedniej kalkulacji.

W odpowiedzi na to zabrał głos przed stawiciel „Siły Zjednoczone”, który postawił wniosek o odroczenie rozpatrzenia sprawy podwyżkowej wskutek niepewnej sytuacji na rynku, motywując to tem, że zwyczajka cen swini nastąpiła przed żniwami i zwykle po żniwach rok roczne sytuacja co do ceny tej się wyjaśnia.

Do oświadczenia tego przyłączyli się również przedstawiciele konsumentów, natomiast przedstawiciele cechu i żydowskiego związku trwali przy swych żądaniach.

Wreszcie zabrał głos p. wiceprezydent Groszkowski, który oświadczył, że pod żadnym względem nie zgodzi się na jakąkolwiek podwyżkę cen mięsa, z uwagi na dobro interesu ogółu mieszkańców.

Magistrat w trosce o dostarczenie mieszkańcom dostatecznej ilości bydła, wydał zezwolenie b. posłowi Szyblu na im port z Rumuni kilkuset sztuk wieprz, które w najbliższych dniach przybędą do Łodzi.

W końcu podczas głosowania większość głosów żądanie rzeźników zostało odrzucone. (f)

Strajk protestacyjny tramwajarzy.

Demonstracyjne wystąpienie pracowników w remizie.

Wczoraj nad ranem odbyło się nadzwyczajne walne zebranie pracowników tramwajowych.

Przedstawiciele zarządu okręgowego referując sprawę wystawionych żądań, wskazali, że dyrekcja K. E. Ł. nie udzieliła odpowiedzi na wystawione żądania, aczkolwiek termin minął dnia 1 b. m.

Następnie referowano sprawę kar stosowanych przez naczelnika ruchu za drobne wykroczenia, co, zdaniem referentów wywołało wielkie rozgorzczenie wśród wszystkich pracowników tramwajowych. Z kolei przemawiali poszczególni pracownicy, którzy domagali się energicznego wystąpienia ponieważ brak odpowiedzi ze strony dyrekcji tramwajów jest dla wszystkich obraza.

W rezultacie uchwalono natychmiast rozpocząć 24-godzinny strajk protestacyjny, a o ile do dnia 13 b. m. żądania

pracowników nie zostaną uwzględnione to rozpocznie się strajk zwykły, który trwać może aż do całkowitego osiągnięcia wystawionych żądań, zarówno co do podwyżki, jak również w sprawie warunków pracy na tramwajach.

Równocześnie uchwalono urządzić demonstrację w obrębie remizy tramwajowej, jako protest przeciwko karom, stosowanym przez naczelnika ruchu inż. Wróblewskiego.

Natychmiast po tej uchwale zjechały do remizy tramwaje nocne, a ludność zaskoczona została brakiem tramwajów, co na swój sposób wykorzystywali dorozkarsze, taksówkowi i właściciele autobusów.

W południe na terenie remizy tramwajowej zebrał się pracownicy tramwajowi i zgłosił protest w myśl uchwały walnego zebrania. (b)

Reforma nauczania muzyki w szkołach średnich.

Kuratorjum przeciwko dotychczasowemu systemowi.

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym Kuratorjum zamierza zrealizować plan reformy nauczania muzyki w szkołach łódzkich. Reforma ta polegać ma na wprowadzeniu nauki przedmiotów muzycznych, wstępnych w popularną formę. Będzie to historia muzyki, podstawowe wiadomości teoretyczne i t. d. Chóry będą traktowane narówni z orkiestrami ja-

ko zajęcia praktyczne z dziedziny muzyki. W ten sposób zamierza Kuratorjum wystąpić przeciwko dotychczasowemu systemowi nauki śpiewu w szkołach z pomocą chóralnego nucenia starych piosenek, a to z uwagi na fakt, iż dzieci niemające żadnego materiału głosowego musiały uczestniczyć w chórach, choć nie z nich nie korzystały. (e)

Sieć komunikacji autobusowej w wojew. łódzkim.

Memoriał Związku Turystycznego.

Z uwagi na niedostateczny rozwój sieci kolejowej i niewystarczająca ilość połączeń pomiędzy niektórymi ośrodkami przemysłu, związek turystyczny zwrócił się do Warszawy z szeregiem propozycji w sprawie zorganizowania ruchu autobusowego pomiędzy Łodzią a szeregiem ośrodków przemysłowych. W

memoriale tym zaznaczono, że w ten sposób nastąpi wypełnienie bardzo poważnej luki w systemie komunikacji. Komunikacja autobusowa na terenie województwa łódzkiego przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia tętna życia gospodarczego, zwłaszcza, jeśli się zważy, iż centrum tego ruchu będzie Łódź. (e)

Rozwój melioracji rolnych na terenie woj. łódzkiego.

Drenowanie gruntów wśród małorolnych.

Ostatnie lata, obfitujące w nadmierne opady atmosferyczne, co wpływało niekorzystnie na zbiory zarówno zbóż jak i okopowizn, warzyw i owoców, przyniosły jednak rolnictwu jedną poważną korzyść: oto przekonały drobnych rolników o konieczności drenowania gruntów i pobudziły do żywołowego wzrostu zawiązywania spółek wodnych melioracyjnych.

Do rozwoju melioracji przyczyniło się oczywiście w znacznej mierze utworzenie w Państwowym Banku Rolnym specjalnego funduszu melioracyjnego, z którego udzielane są pożyczki stosunkowo długoterminowe i nisko oprocentowane oraz akcja propagandowa czynników państwowych, samorządowych i społeczno-rolniczych. Decydującym jednak momentem jest

wzrost uświadomienia zainteresowanych sfer wiejskich.

Na terenie województwa łódzkiego, dzięki zapobiegliwości urzędu wojewódzkiego największy rozpad w drenowaniu gruntów wśród małorolnych obserwuje się w powiecie kaliskim, gdzie powstał na wstępie związek spółek drenarskich, w powiecie sieradzkim, gdzie powstało 100 spółek drenarskich, w łęczyckim i łaskim. Najbardziej zainteresowane się melioracjami wykazuje powiat łódzki i brzeziński, gdzie podmiejskie warunki gospodarowania odwracają uwagę ludności w inną stronę ze szkoda dla kultury rolnej.

Charakterystycznymi w naszych warunkach objawami, wskazującymi na rozwój prac melioracyjnych jest wyczerpa-

Zjazd b. legionistów w Kaliszu.

Dziś pierwszy dzień obrad.

Dziś rozpoczynają się w Kaliszu uroczystości, związane z dorocznym walnym zjazdem legionistów, który zaszczyca swą obecnością: marszałek Piłsudski i minister spraw wewn. Składkowski. Goście powitani zostaną przez przedstawicieli władz oraz członków komitetu organizacyjnego zjazdu. Na zjazd ten udają się przedstawiciele władz z wojewodą Jaszczółtem i wicewojewodą Lewickim na czele oraz reprezentanci szeregu organizacji strzeleckich, legionowych, przysposobienia wojskowego i t. d.

Wczoraj wymaszerowały z Łodzi drużyny, biorące udział w zawodach marszowych na szlaku Łódź—Łask—Sieradz—Kalisz—Szczyplorno. Drużyny te przybędą do Szczyplorno jutro jako w drugim dniu zjazdu. (e)

Ujednostajnienia terminów płatności podatków domagają się organizacje rolnicze.

Od dłuższego już czasu organizacje rolnicze występują do rządu w sprawie ujednostajnienia terminów płatności wszelkich danin publicznych, a więc podatków samorządowych, państwowych, komunalnych i t. p. od rolnictwa.

Pobieranie wszelkich podatków od rolnictwa w jednym terminie (raz na rok) przyniosłoby znaczną dogodność, gdyż obrót kapitału w gospodarstwach wiejskich odbywa się raz do roku.

Jak się dowiadujemy z kółek rolniczych, starania w tym kierunku odniosły pewien skutek i już wkrótce będzie wydane odpowiednie zarządzenie, zmierzające do ujednostajnienia terminów płatności danin publicznych, pobieranych od ludności wiejskiej na mocy obowiązujących przepisów w tym kierunku, aby terminy płatności różnych danin publicznych zbiegały się z terminem płatności państwowego podatku gruntowego. (r)

DECYZJA WŁAŚCICIELI CEGIELN.

Wczoraj właściciele strajkiem objętych cegielni, wywiesili nowy cennik, płac podwyższony o proponowane przez nich na konferencji 12 i pół proc.

Równocześnie pracodawcy, wzywają strajkujących do powrotu do pracy do dn. 8 b. m., grożąc w przeciwnym razie przyjęciem nowych robotników i wyeksmitowaniem strajkujących z zamieszkiwanych przez nich mieszkań robotniczych. (b)

ZAPOTRZEBOWANIE SIŁ ROBOCZYCH.

Związek Zawodowy „Praca Polska” poszukuje fachowców—4 robotników do selfaktorów, 5 przadek do ketmaszyn, 2 smarowników, 2 do draparni, 1 technika-rysownika do budowy maszyn. Zgłaszać się „Praca Polska”, Łódź, ul. Nawrot nr. 36, tel. 41-10.

Z AKADEM. KOŁA ŁODZIAN.

A. K. Ł. w Warszawie jako Koło Prezydjalne podaje do wiadomości, że dyżury zarządów A. K. Łodzian odbywają się 2 razy w tygodniu we wtorki i piatki od 19—21 w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 73.

Z PABJANIC.

Swego czasu w pismach ukazała się wiadomość o nadużyciach popełnionych w samorządzie pabjanickim. Magistrat m. Pabjanic informuje nas, że ławnik Pluskowski nie został wycofany z zajmowanego przez się stanowiska, lecz sam złożył mandat członka Magistratu. Nadużyć zaś w Magistracie nie było.

nie zupełne otwieranych w Państwowym Banku Rolnym kredytów melioracyjnych podczas gdy w roku 1925 i na początku roku 1926 kredyty te leżały niewykorzystane. Skutkiem rozwoju prac melioracyjnych powstają już trudności w zaspokojeniu zapotrzebowania drenów a także odczuwa się brak techników melioracyjnych i robotników drenarskich. W wielu wypadkach pojawia się konieczność podjęcia regulacji rzek dla umożliwienia przeprowadzenia melioracji.

Są to objawy zupełnie nowe, które spowodują, że melioracje rolne pośrednio wpłyną na ożywienie w wielu gałęziach przemysłu, a w szczególności na rozwój przemysłu cegielnianego (wyrób drenów) oraz na wzrost zapotrzebowania sił technicznych oraz robotniczych.

s. † p.

Janina z Macherów Edwardowa Weigtowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 5 b. m. w Poznaniu.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dnia 8-go b. m.,
w poniedziałek, o godz. 5-ej po poł. z kaplicy ewangelickiego cmentarza w Łodzi do grobów rodzinnych.

O czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Mąż z dziećmi i rodzina.

Wycieczka weteranów polskich z Ameryki odwiedzi Łódź.

Program powitania i pobytu gości w naszym mieście.

Jak donosiliśmy, w poniedziałek, dnia 8 b. m. przybywa do naszego miasta wycieczka Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce.

Celem ostatecznego ustalenia programu pobytu wycieczki w Łodzi, odbyło się w czwartek, 4 b. m. w sali posiedzeń Magistratu zebranie „Obywatelskiego Komitetu Przyjęcia Wycieczki Weteranów z Ameryki”.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego p. wiceprezydenta W. Wojewódzkiego, dyrektor Zarządu Miejskiego, p. J. Zalewski złożył sprawozdanie z prac Komitetu ściślejszego oraz przedstawił projekt programu pobytu wycieczki w Łodzi.

W myśl projektu wycieczka, która przybywa z Warszawy na st. Łódź-Kaliska o godz. 10,39, powitana zostanie na dworcu przez Komitet przyjęcia, przedstawicieli władz, związków b. wojskowych i organizacje przysposobienia wojskowego oraz kompanie honorowa wojskowa z orkiestrą, przyczem krótkie przemówienia wygłoszą: przedstawiciel władz państwowych, przedstawiciel władz miejskich oraz przedstawiciel wojskowości.

Po powitaniu uczestnicy wycieczki po ciągami tramwajowymi udadzą się przez ulicę Kopernika, Żeromskiego i Radwalską na Plac Reymonta, gdzie przesiądą się na pociąg robotniczy, który zawiezie ich na roboty kanalizacyjne w Lublinku. Tam odbędzie się w specjalnie ustawionym namiocie śniadanie, wydane przez Wydział Kanalizacji i Wodociągów, po czym nastąpi zwiedzenie prac kanalizacyjnych.

Następnie o godz. 3 wycieczka połączy się z ul. Przedzalannej i przejdzie do ul. Łódzkiej, gdzie przesiądą się na kwaterę, zarezerwowaną dla nich w hotelach Grand, Savoy i Manteuffla.

Przyjęcie wycieczki zakończy się o godz. 8 wiecz., obiadem, wydanym przez miasto w restauracji „Tivoli”.

Komitet zaakceptował z drobnymi zmianami powyższy program, przyczem w toku dyskusji wyloniła się kwestja przyjęcia przybywających w tym samym dniu do Łodzi 40 uczestników wycieczki złączonych Komitetów Piłsudskiego w Ameryce, którzy powracają ze Zjazdu Legjoniistów w Kaliszu.

Na wniosek p. wicewojewody S. Le-

wickiego postanowiono wybrać ściślejszy Komitet w osobach pp. dyr. J. Zalewskiego oraz przedstawicieli organizacji wojskowych Lewandowskiego i Densa — celem zorganizowania przyjęcia wycieczki, przyczem ustalono w ogólnych zarysach program pobytu tej wycieczki w Łodzi.

Wycieczka ma przybyć do Łodzi o go-

dzinie 6,50 rano na st. Łódź-Kaliska, gdzie po powitaniu przez przedstawicieli władz państwowych, miejskich oraz wojskowych — odbędzie się śniadanie, po czym uczestnicy wycieczki pociągiem tramwajowym udadzą się na zwiedzenie jednej z fabryk, a następnie o godz. 10,50 z dworca Łódź-Fabryczna wyjadą do Warszawy.

Wystawa rolnicza w Łęczycy.

Inicjatorzy imprezy organizują pokaz koni.

W terminie od 30 września do 2 października w Łęczycy odbędzie się w Łęczycy wystawa rolnicza połączona z pokazem koni. Inicjatorzy wystawy zwrócili się za pośrednictwem wydziału rolniczego województwa łódzkiego do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych o włączenie powyższego do planu ministerjalnego i wyasygnowanie stosownych funduszy na nagrody niezależnie od funduszu, jakich dostarczą czynniki miejscowe t. j. samorząd i zrzeszenia rolnicze.

Jest to w tym roku trzecia, organizująca się na terenie województwa wystawa rolnicza, obok dwóch zapowiadanych poprzednio t. j. w Łasku (wrzesień) i w Kościele (8 i 9 września).

Urządzenie takich wystaw należy powitać jako objaw bardzo dodatni, gdyż z jednej strony dają one przegląd dotychczasowych wyników pracy a z drugiej dają impuls do dalszych wysiłków w kierunku postępu.

Szpital powszechny w Łodzi

stanie przy ulicy Łagiewnickiej Nr. 36 i 38.

W czwartek, dnia 4 sierpnia r. b. pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. inż. W. Wojewódzkiego odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Zdrowotności Publicznej posiedzenie Komitetu Budowy miejskiego szpitala powszechnego w Łodzi.

Po dłuższej ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad tą sprawą, postanowiono uznać za najodpowiedniejszy pod budowę szpitala powszechnego plac przy ul. Łagiewnickiej nr. 36 i 38.

Plac ten zawiera obszar dostateczny

oraz posiada grunt piaszczysty i przepuszczalny, jak również kierunek wiatrów, a co zatem idzie zadymienie nie zagraża przyszłemu szpitalowi.

W związku z powyższem postanowiono no zwrócić się do Magistratu z prośbą o przystąpienie do pertraktacji z właścicielami wspomnianych terenów w sprawie nabycia tychże.

Jak wynika z powyższego — sprawa budowy szpitala powszechnego w Łodzi weszła na tory właściwe.

Złoty okres dla przemysłu włókienniczego.

Imponujące inwestycje w fabrykach łódzkich.

Pierwsze miesiące r. bież. były okresem pomyślnych koniunktur w przemyśle włókienniczym, który dzięki tym sprzyjającym okolicznościom przeprowadził szereg zamierzeń inwestycyjnych na szerszą skalę oraz zdołał ugruntować swe wpływy na rynkach zagranicznych, służących dla niego jako podstawa eksportu. Inwestycje te w pierwszym rzędzie realizować zaczęła w szybkim tempie i na

bardzo szeroka skalę „Widzewska Manufaktura”, która uzyskała tak wydatne kredyty w Stanach Zjednoczonych, iż umożliwiły jej one budowę wielkiej nowoczesnie urządzonej przędzalni na 100 tys. wrzecion. Prace pod budowę, dobiegają już końca, a onegdaj przybyli do Łodzi przedstawiciele wielkiego angielskiego konsorcjum maszynowego, które dostarczy maszyn dla nowej przędzalni. Koszt

P. Świercz ponownie obrany burmistrzem m. Zgierza.

Wczoraj odbyło się posiedzenie obranej Rady Miejskiej miasta Zgierz, poświęcone sprawie obioru burmistrza i wiceburmistrza tego miasta. Obecnie było na posiedzeniu 22 radnych, podczas gdy ogólna ich ilość wynosi 24. 13-tu z nich przy 9 pustych kartkach obrany został ponownie burmistrzem m. Zgierz dotychczasowy burmistrz p. Jan Świercz. Wiceburmistrzem obrany został p. Leopold Zajaczkowski.

Budowa mostów i gmachu dla urzędu pocztowego w Tomaszowie.

Akcja Urzędu Wojewódzkiego na terenie rzadu skierowana została ku uzyskaniu wydatniejszych kredytów na roboty inwestycyjne w ośrodkach, które skupiają ze względu na swój charakter przemysłowy znaczniejszą liczbę bezrobotnych. Po uzyskaniu kredytów na budowę mostu w Tomaszowie udało się p. wojewodzie Jaszczołtowi uzyskać również po interwencji u Min. Poczt i Telegrafów kredyty na budowę nowego gmachu urzędu Poczt i Telegrafów w Tomaszowie. Według zatwierdzonego przez okręgową dyrekcję robót publicznych w Łodzi projektu gmach ten będzie bardzo obszerny i urządzony według najnowszego systemu budynków, przeznaczonych dla użytku publiczności. Budowa rozpocznie się w najbliższych dniach, a po wykończeniu rozbudowy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu — bezrobotnie na terenie Tomaszowa zredukowane zostanie do minimum. (e)

Praktykant — defraudantem.

Kradzież 8 tys. złotych.

W składzie towarów p. f. Aronsohn, mieszkającego przy ul. Piotrkowskiej nr. 51 pracował od dłuższego już czasu w charakterze praktykanta 18-letni Icek Szach, zamieszkały przy ul. Ogrodowej 11. Szach pracując przez pewien czas sumiennie i uczciwie, zaskarbił sobie zaufanie szefa jako też swych bezpośrednich zwierzchników. Wczoraj prokurent firmy, wręczył Szachowi 8000 tysięcy złotych, polecając mu je wpłacić na rachunek firmy do banku. Nieuczciwy praktykant polecenia nie wykonał i przywłaszczony sobie gotówkę zbiegł w niewiadomym kierunku. Gdy po paru godzinach Szach do składu nie wrócił, zaniepokojony dłuższa nieobecnością praktykanta, prokurent połączył się telefonicznie z bankiem, gdzie poinformowane go, iż nie wpłacono na rachunek firmy Aronsohn żadnych pieniędzy. Powiadomiony o przywłaszczeniu urzęd śledczy rozesłał za defraudantem listy gończe. Do tego czasu policja nie natrafiła jeszcze na ślad Szacha. (r)

tych maszyn wyniesie około 250 tysięcy funtów sterl. (10 milj. zł.). Maszyny te sprowadzone zostaną niebawem z Manchesteru. Poważne inwestycje realizują również Towarzystwo Schüsserowskie Przędzalni i Tkalni Bawełny w Ozorkowie, gdzie dokonywana jest przebudowa przędzalni celem jej wydatnego powiększenia. Przedsiębiorstwa p. f. J. I. Kestenberg rozbudowują swą przędzalnię, przechodząc na cenniejsze gatunki. Wreszcie na terenie Łodzi projektowana jest budowa wielkiej przędzalni przez francuskie konsorcjum przędzalników. Po za Łodzią poważne inwestycje przeprowadziły przedsiębiorstwa zakłady wyrobów włókienniczych „Stradom”. Ostatnie miesiące bowiem ujawniły pomyślny rozwój przemysłu jutowego, bez względu na trudności, wynikłe z powodu wahań cen juty surowej. Warunki zbytu poprawiły się znacznie i z tych względów można było zrealizować program modernizacji przedsiębiorstwa. W dziedzinie reorganizacji przedsiębiorstw w okresie półroczna na pierwsze miejsce wysunął się przemysł włókienniczy, który w okresie tym sprowadził i zainstalował maszyn około 4 tys. tonn, wartości przeszło 20 milionów zł., przyczem przedsiębiorstwa te w r. b. zdążyły się na zakup cenniejszych instalacji jak w r. ub., a mianowicie montowały one nowe kotły i aparaty tak, iż przy jedynakowej niemal wadze przywozu tych maszyn wartość ich zwiększa się o 74 proc. (w I półroczu 1926 r. przywieziono tylko 917 tonn maszyn włókienniczych). (e)

Przesilenie w nastrojach pacyfistycznych.

Łódź, 5 sierpnia.

Sierpień, jako miesiąc wybuchu krwawej walki narodów w 1914 roku, przypomina światu corocznie, a dyplomatom w szczególności ten ważki moment, który nie pozwala zapomnieć o posunięciach, mogących ustrzec ludzkość przed podobną katastrofą.

Idea pokoju, która w bardzo różnych formach od zawieszenia broni szukała realizacji, przechodzi dziś, rzecz można, stadium pewnego przesilenia. Wchodzimy w okres pacyfizmu krytycznego, choć nie brak jeszcze objawów bardzo niedojrzałych i napuszonych. Ale i temi nie należy gardzić, robią one swoje, zwłaszcza wśród młodzieży, dla której z natury jej wieku wojna jako frazes i hasło jest czemś bliższym niż pokój.

Okres letni jest okresem różnych międzynarodowych zjazdów różnych pacyfistycznych organizacji, na których się wiele mówi o pokoju i różne, czasem bardzo niepoważne uchwała deklaracje. Pewnie, że zebranie ludzi różnych narodowości pod sztandarem pokoju ma zawsze pewne dodatnie znaczenie. Ilekż wzniosłych frazesów wypowiedzieć mogą sobie na ten temat Belg i Węgier, Polak i Hiszpan, Bułgar i Szwed. Dlaczegożby ci ludzie we wzajemnych rozmowach nie mieli przysięgać sobie pokoju, biorąc nawet z czystym sumieniem odpowiedzialność za cały swój naród? Tego rodzaju pacyfistyczne kongresy i konwentyki nie mają z punktu widzenia polityki realnej większego znaczenia niż zjazd antyalkoholików lub innych lig anty czy pro czemuś tam.

W dniu 1 sierpnia odbył się w Freiburgu światowy zjazd młodzieży, na którym wielki niemiecki poeta Fritz von Unruh wypowiedział do przedstawicieli dwustu organizacji młodzieży płomienną mowę w duchu ideałów ogólnoludzkiego porozumienia, przeciw wojnie i jej okrucieństwu, a w obronie pokoju. Usiłował z wielkim patosem przekonać tych młodych ludzi, że żadna propaganda nie wygna ideałów pokoju z ich serca. Trudno odmówić takim pacyfistycznym rekolekcjom sensu, zwłaszcza, gdy odbywają się one w Niemczech, w kraju i wśród narodu, który tak wiele, bodaj najwięcej o pokoju mówiąc, najmniej może skłonny jest do realizacji tej wzniosłej idei.

Mowa Poincarégo w Orchies spowodowała znowu silne i znamienne podniecenie w Niemczech. Rzecz charakterystyczna, że poważna opinia angielska nie stanęła tu bynajmniej po stronie niemieckiej. Pisze tedy „Times”, że Niemcy nie pozwalają innym ludziom zapominać o latach 1914 do 1918 jako o przeszłości przez ciągle powtarzanie o swojej niewinności podczas wojny. I „Times” uważa zgodnie z Poincaré, że Niemcy powinni już przestać negować odpowiedzialność za wybuch wojny i wykroczenia w czasie jej przebiegu dokonane. Te zapewnienia i dowody niemieckie drażnią bowiem tylko opinię publiczną.

Ale pomijając rozpamiętywanie dawnej już dość przeszłości i przechodząc do oceny obecnych usiłowań pacyfistycznych w kierunku realnego rozwiązania zagadnienia pokoju, przyznać trzeba, że ludzie sobie te sprawy wyobrażają zbyt po prostu. Bez mobilizacji ducha w kierunku idei pokoju nie da się oczywiście osiągnąć żadnych pozytywnych korzyści w tym kierunku. Ale ta mobilizacja to jeszcze nie wszystko. Wydała ona pewne skutki błogie. Wartość pokoju ocenia dzisiejsze pokolenie o wiele wyżej niż w okresie przedwojennym. To chyba samo przez się zrozumiałe. Jak długo pamięta się wojnę tak długo myśli się o pokoju. Ale samo myślenie nie wystarczy, o czy-

ny zaś jest w tej dziedzinie niezmiernie trudno. Zbyt daleko posunięty sceptycyzm wobec tego rodzaju przedsięwzięć jak konferencja rozbrojeniowa i obecnie morska jest niezasadniony, jako że chodzi tu o pierwsze próby przejścia od frazesu do czynu, o przełamanie strasznej za pory, wzajemnej nieufności. Mamy przecież już pewną realną organizację pokojową t. j. Ligę Narodów. Jakkolwiekby się ktoś zapatrywał na jej działalność, jest ona w swej rozbudowie instrumentem co-

raz potężniejszym. Ale to jest dopiero ramą.

Reasumując wyniki dotychczasowych usiłowań konferencji morskiej pisał „Temps” (1 b. m.), że dla ducha pokoju lepiej było nie ryzykować, nie schodzić się, nie radzić, zanim nie poczyniono odpowiednich przygotowań, któreby dały pewność praktycznych wyników. Tak nie jest. Zagadnienie, nad którym radzą wielkie mocarstwa w Genewie, nie da się tak łatwo sprowadzić do jakiejś formuły

praktycznej. Chodzi tu przecież także o pewną próbę przejścia od pacyfizmu naiwnego do pacyfizmu realnego. Obecnie znajdujemy się właśnie w fazie przejściowej, krytycznej. Krytycyzm jednak to co innego niż sceptycyzm. Sceptycyzm to negacja bezwzględna, krytycyzm to próba rzetelnego zdania sobie sprawy z granic i możliwości. Ta faza potrwać musi jeszcze czas jakiś o ile naturalnie narody impulsywne w niej wytrzymają.

K. P.

ŚWITY POLITYCZNE.

WALKA FRAKCYJNA W SOWIETACH.

W życiu wewnątrz-politycznym Moskwy niema w tym roku letniego sezonu. Podczas, gdy zazwyczaj w miesiącach letnich życie polityczne wszędzie zamiera, w Rosji obserwować można było w tym roku, w miesiącach czerwca i lipca, niezwykłe ożywienie w szeregach opozycjonistów komunistycznych, okazujących nie zwykłą pomysłowość w poszukiwaniu nowych sposobów walki z większością centralnego komitetu wykonawczego.

Na otwartej w miesiącu lipca zwyczajnej sesji centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej kwestii walki z opozycją poświęcono specjalną uwagę. W związku z tem czynniki miarodajne postanowiły również spotęgować kampanie prasowe przeciwko opozycji. Kierownikiem kampanii tej mianowany został znany publicysta rosyjski, Jarosławski, który też niezwłocznie przystąpił do publikowania na łamach „Prawdy” i „Krasnej Gazety” szeregu artykułów, skierowanych swym ostrzem przeciwko liderom opozycjonistów komunistycznych.

Opozycjoniści twierdzą, iż do „półlegalnego” sposobu walki z większością zmusiły ich stosunki, panujące obecnie w stronnictwie, gdzie na skutek „nieznośnego regimenu członkowie partii nie mają możności wypowiadania swych poglądów. Działalność opozycji w partii komunistycznej już kilka razy ustawała, a poszczególne liderzy opozycjonistów (np. Trocki) oświadczały, iż zrzekają się dalszej „roboty frakcyjnej”. Od ostatniego takiego oświadczenia nie upłynęło jeszcze zbyt wiele czasu, a już przed kilku tygodniami kierownicy opozycji oświadczyli, że we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, oraz we wszystkich sprawach roboty partyjne między opozycją a centralnym komitetem istnieją zasadnicze różnice poglądów.

Przedstawiciel większości komunistycznej, Jarosławski, dowodzi, że komunisty ułatwili Anglikom ich kampanię antysowiecką, gdyż właśnie w chwili największego naprężenia między Moskwą a Londynem uważali za stosowne wystąpić z nowymi oskarżeniami pod adresem centralnego komitetu wykonawczego. Opozycjoniści natomiast twierdzą, że winę za komplikacje w rosyjskiej polityce zagranicznej ponoszą władze centralne, które, nie bacząc na liczne ostrzeżenia ze strony opozycjonistów, uprawiają szkodliwą dla Rosji politykę. W związku z tem opozycja z Trockim i Zinowiewem na czele doreczyła kierownictwu partii komunistycznej coś w rodzaju ultimatum, a mianowicie oficjalny dokument, przedstawiający t. zw. nową platformę opozycji. Dokument ten podpisało początkowo 80 członków stronnictwa komunistycznego, ale wkrótce przyłączyło się do nich dalszych 320 komunistów, tak że na dokumencie w chwili jego doreczenia komitetowi centralnemu znajdowało się 400 podpisów.

Jarosławski stwierdza, że 400 podpisów jest cyfra znikomo mała w porównaniu z milionami członków partii komunistycznej. Przedstawiciele opozycji odpowiadają jednak na to, że podpisani na dokumencie komunisty rekrutują się z pośród starszych i najbardziej zasłużonych robotników partyjnych. — z pośród ludzi, mających cywilną odwagę występować otwarcie przeciwko Stalinowi i jego zwolennikom. Szeregowi członkowie partii nie ryzykują podpisywać deklaracji

opozycyjnych, gdyż grożą im represje, których, rzecz jasna, nie można stosować wobec aktywnych działaczy społecznych, którzy w historii ruchu komunistycznego odegrali rolę pierwszorzędą.

Centralny komitet wykonawczy stronnictwa komunistycznego nazywa obecny „letni” okres w działalności opozycji okresem petycyjnym, gdyż przedstawiciele opozycji zdążyli w ciągu 2 miesięcy wysłać do centralnego komitetu wykonawczego już cały szereg deklaracji, charakteryzujących t. zw. nową platformę opozycji.

Choć opozycja komunistyczna występuje ostatnio na zewnątrz dość jednolicie, de facto nie jest ona jednolita. W łonie opozycji istnieje bowiem cały szereg grup i ugrupowań. Tak np. grupa lewych opozycjonistów, kierowana przez Smynowa, Sapronowa, Pilpenko i innych, na własną rękę prowadzi robotę podziemną przeciwko centralnemu komitetowi wykonawczemu, kolportując w wielkich ilościach najrozmaitsze ulotki i proklamacje,

skierowane przeciwko obecnemu przywódcom partii komunistycznej.

Drugą samodzielną grupą opozycyjną jest t. zw. grupa „buforowa”, ukrywająca swą działalność opozycyjną pod płaszczkiem dążeń porozumiewawczych z centralnym komitetem wykonawczym. Jednym z wybitniejszych członków tej grupy jest znany komunist Smilga, zesłany niedawno na Syberję.

Główną grupą opozycyjną jest grupa Trockiego i Zinowiewa, prowadząca swą walkę w dwu kierunkach: z jednej strony dąży ona do obalenia obecnego zarządu stronnictwa komunistycznego, z drugiej zaś — do organizowania elementów, przeznaczonych do stworzenia nowej partii.

Ze wszystkimi tymi opozycjonistami walczyły centralny komitet wykonawczy partii komunistycznej, który jednak — mówiąc słowami Jarosławskiego, — przekonany jest, że „opozycja może żyć i oddychać tylko powietrzem upadku, powietrzem niepowodzeń.”

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

NA CIENKIM ŁODZIE.

„Głos Prawdy” (5 b. m.):

„Przebieg rozmów, jakie miał ostatnio poseł Rzeczypospolitej w Moskwie, p. minister Patek, z rządem ZSSR, ostateczna likwidacja zatargu dyplomatycznego w związku z zabójstwem p. Wołkowa oraz nawiązanie rokowań w sprawie paktu o nieagresji zdają się świadczyć, iż powrót p. Czełczera wywarł wpływ dobroczynny na niespokojne umysły jego towarzyszy, usiłujących przestraszyć świat pogrążkami nowej wojny i praktyką nowego terrorku w walce z tymi nieszczęśliwymi obywatelami Rosji, którzy nie uważają regimenu sowieckiego za ostatnie sto wo mądrości i sprawiedliwości.

Nie jest naszą rzeczą łamać sobie głowę nad rodzinnymi kłopotami komunizmu rosyjskiego, na leży je jednak mieć na uwadze w ocenie całokształtu sytuacji rosyjskiej, witać jednocześnie każdy krok naprzód w kierunku ugruntowania trwałego pokoju z naszym wschodnim sąsiadem.”

„Gaz. Warsz. Por.” (5 b. m.):

„Droga do porozumienia Sowietów z mocarstwami zachodnimi prowadzi przez Polskę. Być zatem może, iż niezupełnie bezpodstawnie są pogłoski o sytuacji rosyjskiej, witać jednocześnie każdy krok naprzód w kierunku ugruntowania trwałego pokoju z naszym wschodnim sąsiadem.”

POŻYCZKA DLA STOLICY.

„Warszawianka” (5 b. m.):

„A jednak sposoby pracy muszą być dostosowane do czasu i warunków. Dziś życie płynie szybko, żyjemy w momentach, w których wysiłki muszą być kolosalne, by dogonić Zachód w postępie i pracy.

I dlatego potrzebna koniecznie jest dla stolicy pomoc kapitału zagranicznego. Wszystkiego własnymi funduszami nie zrobimy. Cały szereg miast europejskich otrzymał już po wojnie duże pożyczki zagraniczne i rozpoczął pracę na wielką skalę, np. Rzym, a nawet nasz Gdańsk dopił swego, by dostosować się do nowych warunków.

Tymczasem miasta polskie duszą się i nie mogą się rozwijać, żyjąc w najbardziej anormalnych warunkach. Bez pomocy z zewnątrz kapitału inwestycyjnego nie zdobędziemy. Tembardziej jest to wskazanie, że miasta nasze są minimalnie obdłużone.”

TAKTYKA KOMUNISTÓW.

„Kurier Poznański” (5 b. m.):

„Przykład Pruszkowa jest typowym dla taktyki komunistycznej i zupełnie potwierdza „rewolucyjną technikę bolszewizmu”, o której ukazała się doskonała rozprawa w „Revue de deux mondes” z dn. 15 lipca b. r.

Czasopismo to stwierdziło, że technika przygotowawczej akcji ewolucyjnej w stosunku do rządu „burżuazyjnego” rozwija się według następującego planu: Partja komunistyczna nie uczestniczy w rządach, lecz popiera wszystkie ugrupowania lewy.

Udział w rządach jest zawsze niebezpieczny, bo obciąża odpowiedzialnością i wykazuje niemożność zrealizowania „reform” bolszewickich i raju komunistycznego. Lepiej więc krytykować, ludzi mas i utrzymywać w społeczeństwie stan wrzenia.

Stosunek partii komunistycznej do władzy centralnej polega na popieraniu stronnictw lewicy i zwalczaniu wspólnie z nimi ugrupowań narodowych. Komunisty doskonale zdają sobie sprawę, że ugrupowania klasowo-lewicowe ułatwiają im pracę, gdyż licytacją demagogiczną rozbijają społeczeństwo. Nikt zresztą nie może wytrzymać licytacji z komunistami. „Revue des deux mondes” przyznaje, że nie tak świetnie nie przygotowuje terenu dla komunizmu, jak walka z duchowieństwem i z religią, rozbijanie rodziny rozwodami i tak zw. emancypację kobiet, paraliżowanie „burżuazyjnej” akcji dobroczynnej, wreszcie zwalczanie idei narodowej, oraz patriotyzmu — słowem wszelkich idei dośrodkowych.”

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

PLAN ODWETU POD MASKĄ POKOJU.

Niemiecka fabrykacja gazów trujących.

Berlin, 1 sierpnia.

w) Traktat wersalski zabrania Niemcom wyraźnie wyrabiać gazy trujące, ale postanowienie to pozostało, niestety, na papierze.

Niemcy posiadają ogromnie rozwinięty przemysł chemiczny i wiedzą o tem, że w przyszłej wojnie gazy, cieczki i proszki trujące odegrają wielką rolę. W samych Niemczech, w laboratorjach, pracuje się od lat systematycznie nad wynalezieniem nowych i udoskonaleniem dawnych substancji trujących, nadających się do zglądania ludzi i zwierząt. Prace te i doświadczenia, oraz ich wyniki otaczane są wielką tajemnicą, ale od czasu do czasu szydło wychodzi z worka. W roku zeszłym skarżył się w pismach jakiś gość ze Swinoujścia, iż pewnego dnia musiał zawrócić z dłuższego spaceru, ponieważ okazało się, że w sąsiedniej fortyfikacji nadbrzeżnej wypuszczono fale gazu, powodującego łzawienie oczu i ostre drapanie w gardle. Gaz, zamiast, jak to było przewidziane — skierować się ku morzu, poszedł ze zmienionym wiatrem ku lądowi i zdradził tajemnicę.

Wypadek drugi: „Vorwärts“ donosił kilka tygodni temu, że w wielkiej fabryce chemicznej „Leuna-Werke“ robotnicy wydadli własny organ „Leuna-Zeitung“; z dziennika tego można było się dowiedzieć, że robotnicy zamierzali założyć u dyrekcji protest, ponieważ coraz to częstsze są wśród nich wypadki śmierci, spowodowane wdychaniem nowych, trujących gazów. — Jako dowód niemieckich przygotowań do wojny chemicznej znamienity jest po za tem wypadek, który w roku zeszłym rozegrał się w Hamburgu. W podziemiach „Banku Rzeszy“ pękł zbiornik z gazami trującymi, które wypełniły szczelnie cały gmach. Działo się to w nocy. Rano, gdy urzędnicy przyszli do pracy, musieli się szybko wycofać, krztusząc się i płacząc. Zawezwana straż pożarna (w maskach gazowych) przez kilka godzin wietrzyła budynek. Co się stało ze strażnikami i co to był za gaz, o tem historia już milczy.

Oprócz tajnych doświadczeń i ukrytej fabrykacji trujących chemikaliów, nadają-

cych się do walki, Niemcy posiadają dział produkcji jawnej. Część jej znajduje się w Rosji (rewelacje socjalistycznego posła Künstlera), zaś reszta w kraju.

„Daily Telegraph“ donosił kilka dni temu, że sowiecki komisarz dla spraw wojskowych wygłosił z racji ostatnich za mieszek moskiewskich dłuższe przemówienie, w którym oświadczył, że samoloty czerwonej armii wyposażone są w gazy trujące, których skutek jest sto razy większy od wszystkich innych gazów, dotychczas znanych. Tajemnicę fabrykacji tego nowego gazu piorunującego posiada jedna z fabryk chemicznych w północnych Niemczech. Firma ta, po długich pertraktacjach z rządem sowieckim, wybudowała w Samarze specjalną fabrykę do wyrabiania tego gazu. Niemiecy chemicy kierują fabryką i czuwają nad wyrobem. Zaangażowanych jest tam również dwóch niemieckich lekarzy, którzy badają skutki tego gazu na ludzki organizm.

Wewnątrz samych Niemiec produkcja trujących chemikaliów odbywa się m. in. pod niewinnym szyldem zwalczania gasienic (mniszki), niszczących drzewostan.

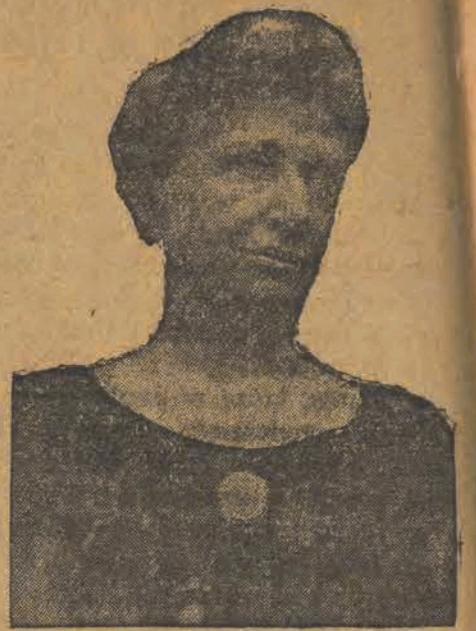
O samym procesie trucizny gasienic czytamy:

„Junkers-Merck wykonali wielkie zlecenia ku zadowoleniu zarządu lasów. W

okolicach Pily „opylono“ przeszło 3000 ha... Prace wykonano przy pomocy trzech samolotów Junkersa. Dobra współpraca z władzami leśnymi ułatwiła wykonanie zlecenia. ...W lesie można było obserwować, że chmura pyłu wisiała przez kilka minut w koronach drzew, poczem czastki, które nie przyczepiły się do gałęzi, opadały na ziemię. Pilot kładzie pasmo pyłu obok pasma i uważać musi na kierunek wiatru... Otoczenie kordonem lasu, który ma być opylony, nie jest potrzebne, ale w gazetach i na specjalnych tablicach zwrócono uwagę na zamierzoną pracę i ewentualne nieprzyjemności. Oczywiście w czasie „opylania“ nie wolno zbierać w lesie grzybów i jagód. Ule pszczelne dla pewności lepiej jest przenieść. O wiele ważniejsze jest otoczenie kordonem lotniska. Tutaj istnieje niebezpieczeństwo wypadków dla gromadzącej się zwykle większej liczby ciekawych (?) ...Pewna straż posiada również duże znaczenie“.

Dziwnie jest, że tylko Niemcy wpadły na pomysł zwalczania gasienic zapomocą pyłów trujących, sypanych z samolotów. Znajdują zawsze jakiś sposób, żeby obejść postanowienia traktatu wersalskiego i przygotować się dobrze do planowanego odwetu.

Zastępca.



Pani Nungesser, matka jednego z obu zaginionych lotników francuskich.

— Pańskie zaproszenie — odparł jubiler, któremu krew uderzyła do głowy — było adresowane do pana i pani Cartier.

— Chociażby nawet tak było, nie życzę sobie pańskiej obecności — burknał niegościnnie gospodarz i odwrócił się do jubilera plecami.

Oburzony Cartier natychmiast udał się po swoją żonę, która tańczyła w sali balowej i dysząc gniewem, wraz z nią opuścił niegościnnie dom.

Na drugi dzień Cartier posłał baronowi kopertę z adresem, pod jakim wysłane zostało zaproszenie oraz dwóch czarno ubranych panów, którzy zapytali, gdzie i kiedy będą się mogli spotkać z sekundantami barona.

Rotschild przyjął wyzwanie wybuchem śmiechu i zapytanie, czy stawi się na placu z bronią w ręku, pozostawił bez odpowiedzi.

Sprawa ta wywołuje w kołach paryskich łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Wszyscy oczekują co się stanie. Narazie baron Rotschild, nie troszcząc się o pojedynek, wyjechał z Paryża do Marienbadu a Cartier również wyruszył w podróż samochodem.

Pojedynek barona Rotschilda z jubilerem.

w) Afera znanego paryskiego jubilera Ludwika Cartier, właściciela wielkiego sklepu na Rue de la Paix, który wyzwiał na pojedynek barona Maurycego Rotschilda, członka Izby deputowanych, stanowią obecnie przedmiot rozmów w towarzyskich kołach Paryża.

Baron Rotschild, który w prostej linii pochodzi od założyciela słynnego światowego domu bankowego, zestawil listę gości zaproszonych na bal, mający się odbyć w jego pałacu na Rue Moneau. Wśród zaproszonych widniało nazwisko pani Ludwikowej Cartier, natomiast brakło nazwiska jej małżonka.

Sekretarz barona Rotschilda, zajmujący się rozsyłaniem zaproszeń, przez pomyłkę wysłał zaproszenie przeznaczone dla pani Cartier pod adresem pan i pani Cartier.

— Czego pan sobie tutaj życzy — zapytał baron Rotschild niezbyt uprzejmie pana Cartier wśród gości.

— Jestem tutaj, bo mnie pan zaprosił — oświadczył tamten ostro.

— Ależ to jakieś nieporozumienie — zauważył baron z widoczną irytacją w głosie.

Blżej stojące osoby zwróciły uwagę na tę drastyczną rozmowę.

MAURZYCY LARRONNY.

(35)

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

Tak wiele cierpień i pacierzy przyspieszyły skon grabin, która oddała ducha Bogu, tak cicho, tak cichym był jej żywot. Na chwilę przed odejściem w towarzystwo aniołów, zwróciła się do małżonka i westchnęła:

— Dzieńki czynię Bogu, iż zabiera mnie przed wami, panie; będę się modlić za was; gdybyście jeno chcieli żyć bardziej po chrześcijańsku, połączycie się ze mną w niebieszech.

Rzekłszy, uściśnęła dłoń małżonka i dusza jej uleciała do nieba. Grabia nie wiele się zamarkocił; wolej mu było mieć u Pana Boga wiernego orędownika, niżli na ziemi być obarczonym małżonką, tak doskonałą, że wždy go wstyd ogarniał.

Używał tedy imię Wawrzyniec całem sercem; jak sięga ludzka pamięć nigdy wdowiec tak rzeźko nie znosił swej żałoby. Ależ w bitwie pod Castillon, otrzymał w pól ciała cięcie toporem, które rozpruło mu pancerz, misiurę, a także nieco i boki. Leżąc w rowie i walcząc ze śmiercią, nasz grabia doszedł do wniosku, iż zmarła małżonka, bojąc się, bych jego grzechy nie otwały mu zbyt szeroko piekielnych podwoi, wymodliła u Boga skrócenie jego pobytu na ziemi. Przy dobrem zdrowiu, grabia byłbych się uśmiechał z takowych wyobrażeń, ależ teraz krew i chępliwość upływały z niego ciurkiem, zaś palenie z boku nie zachęcało do diabelskich kotłów... Tedy, abych choć trochę jeszcze ostać przy żywocie, przedstawił panu, następującą umowę zanej próby:

— Ostaw mnie przy życiu, Jezn Kryście, a poprzysięgam Ci, po za

mojem grabstwem, unikać dziewczek i białychgłów.

Niewieda, czyli w głębokości duszy, nie poprzysięgał jednocześnie nie wychodzić nigdy poza swoje grabstwo... Niełatwo wždy oszukać Tego, Który wszystko widzi: wielka fala krwi, wypływająca w tej chwili z boku wielmoży, przestrzegła go, iż on ślub, widno łaskawie przyjętym nie był. Przydał tedy pośpiesznie:

— Ślubuję także, nigdy nie brać cudzej niewiasty.

Owoż był na lepszej drodze; czując natychmiastową ulgę, grabia żałował już swej hojności, gdy w nagłym omdleniu, zdało mu się, jako już widzi postów Czarnego; ledwie żyw wyszeptał: — Poprzysięgam nie brać żadnej, po za małżeństwem.

Grabia nie zdołał już wyrzec nic innego, ileże omdlał.

Wylizal się; po niedzieli, rozwierając wreszcie oczy, ujrzał wielce czułą i wdzięczną obojętną włośniankę, zaściskającą mu świeżą pościel; niemiem zdało mu się ono przebudzenie nie na różnie, ani w diabelskim kotle.

— Boga mi — dumał — duch święty natchnął mnie onem ślubowaniem.

Dzięki przeróżnym lekom i dryjakwiom, paskudna dziura w boku zablizniła się; słońce odnalazło swoje blaski, grabia zaś się chucie; pewnego ranka zmiarkował, jako pielęgniarka niczego sobie była i wcale foremna... Takowe spostrzeżenie jest dla mężczyzny nieomylnym znakiem, że powracają do zdrowia. Uniósł się, bych ogarnąć ramieniem kusicielkę, ależ żebra grabi grzytnęły w sposób tak niemiły, iż opadł dysząc:

— Bóg mnie ostrzega — zaklął — miałech zbyt długi język. Widno w wielkiej księdze niebieskiej ślub jego został za pisany, zatem przezorność, w braku czci, zmuszała go do wypełnienia przysięgi. Troszczył się, abych ozdrowieć jak najrychlej, a bądźcież pewni, jako pod pierzy nami wrzał niby na wolnym ogniu.

Skoro jeno zdołał dosiąść konia, jeł

wędrować po okolicy; po trzech miesiącach postu — roznosiło go. Ujrawszy gród swój umiłowany, kędy oczekiwali go poddani, oraz uśmiechnięte ich niewiasty, wprawił konia w galop.

W czasie mów powitalnych, imię Wawrzyniec, nie schodząc z kulbaki, pochwylił pierwszą z brzega, podającą mu kwiecie białogłowe i chciał ją unieść aż do warg... Lecz wnet mu się zdało, jakoby kilka żeber rozchodzilo się w nim, niby szcudła; puścił więc kwiecie i białogłowe.

— Psiachmać — zaklął — Bóg mnie wiezi... ta baba jest pewnikiem czyjąś niewiastą.

Podczas uczy i piąsów, pomiarkowano, iż grabia, wielce nadąsany, nie barszkuje z dziewczkami, lud zaś dziwował się, jako żadnej nie pociąga w kąty; dowódca kuszników wždy twierdził, jako pan mamrocze pod brodą dziwne jakoweś słowa: „Po za małżeństwem, po za małżeństwem; grodczy urzędnicy, znający swego władcę, pewni byli, iż obmyśla nowy figiel.

Rychło wylazło szydło z worka; zaraz nazajutrz, grabia rozesłał dziewosłębów do wszystkich zamków, kędy kwitły zdane do lożnicy dziewczki, przeważnie bogate dziedziczki; w owym czasie rycerze brali żony na wagę dukatów, nie bacząc wcale na foremność oblicza, w czem, dzięki niebu, czasy odmieniły się wielce.

Imię Wawrzyniec towarzyszył zbliżka dziewosłębom, jako pilno mu było, a krew, rzec można, tryskała mu uszami. Przy pierwszym, napotkanym moście zwodzonym wstrzymał orszak; dziewczka zwała się Żylwia, miała we wianie olbrzy nie włosci, ależ oblicze jej, krótko mówiąc, niewiele posiadało wdzięku. Grabia nie szukał dziury w całym, a tak sprawnie pedzał klechy i pisarzy, iż po dwóch niedzieliach, paniąka Żylwia była już panią na Monhernonie, grabia zaś odzyskał pogodę oblicza.

Pani Żylwia, jako żywo, nie byłach podobną do Wenery lub inszej jakowejś wielce foremnej bogini. Płeć jej była czarniawa, usta ogromne, a w mizernej

postaci, mniej było ciała, więcej zasiałości, niżli w jakiej szkapie wychudłej. Nie wiedzieć co, nie wazy, choć do nich podobne, oceniały wąskie wargi, a prócz błyszczących oczu, nie posiadała nawet tego, co zowią: diabłą urodą.

Ależ, jeśli już w tem wszystkim różniła się od nieboszczki, to większa jeszcze różnica znachodziła się w jej dowcipie i szczwanej woli. Nie marzyła nigdy o zaślubieniu tak potężnego rycerza, lecz skoro takim, a nie innym okazał się jej los, rozumiała być panią całą gęba. Byłach to siarczysta niewiasta, którą nieobecność rodzica i pracy w czasie wojen angijskich, nauczyła samej sobie radzić. Prawdziwie Żylwia bała się mężczyzn, jakowóż rozumiała, iż dowcipna białogłowa zdoła ich czterech czy pięciu tak wodzić na nitce, jako sami tego nie odgadną. To, co w piękną mowę przyoblekali rybałci i plewcy miłosnych powieści, ona czuła w głębi serca; czuła się równą tym lubieżnikom, pijakom i oszustom. Dufna w chytrych niewieściami, oczekiwała jeno pory sposobnej, bych skrzyżować żelazo i wygrać bitwę.

Przyglądała się uważnie grabi, który na niej okupywał długi post; rychło dostrzegła, jako żadna czułość go nie porusza; czy ją to zabolalo? niewieda. Skoro tylko zebrała się na odwagę, bych pytać, zagadnęła pokornie małżonka:

— Rzeknijcie mi, Wawrzku, przyczynę, dla której zaślubiście mnie? Wszakci nie jestem wielce foremną, a insze dziewczki...

Grabia nigdy nie przebierał w słowach w mowie z białogłowami, tem bardziej z ślubną...

— Wasze włosci, Żylwio, są bogate, byłem zaś w braku grosza. Żylwia nie obruszyła się.

— Wszakci niejedna dziewczka, bardziej foremna byłach by wam wniosła zaciejsze wiano?

Miałem szwendać się po mierzejach w pogoni za niewiastą? Wasz kasztel byłci pierwszym z brzega; wždy byście byli jeszcze szpetniejszą, nie byłbych go mniał. (D. c. a.)

Kurier Sportowy

Czy potrzebny jest sport na wsi? Prace Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. Dotychczasowe rezultaty.

Sport na wsi — powiecie — cóż wieś może powiedzieć na temat sportu — wieś, rozporządzająca zawsze wielkimi zapasami czystego powietrza, przepojonego wonią pól i żywioznych lasów, skąpiana falami rzek i jezior, odżywiająca się w większości prawdziwym chlebem i mlekiem, mająca nadmiar moce pracy fizycznej, odbywanej w blaskach dobroczynnego słońca.

Czyż wieś potrzebuje sportu, który jest dla mieszkańców miast odtrutką, stosowaną przez parę godzin tygodniowo po spędzeniu całkowitego czasu w dymie i zaduchu fabryk i biur, po restauracyjnych, sztucznych środkach odżywczych i szeregu innych czynników, intensywnie skracających życie ludzkie. Jednak ostatni okres czasu przynosi poważne zainteresowanie sportem przez młodzież wiejską. Wspomnieć tu należy o stanowisku, które uzyskała kwestja sportu na wsi na ostatnim kongresie sportowym. Kwestja ta, której wyznaczono na referat i dyskusję ciasne ramki 45-ciu minut — zajęła w komisji przeszło 3 godziny dowodząc tem swej żywotności i aktualności.

Krzewieniem ruchu sportowego na wsi zajmują się Związki Młodzieży Wiejskiej, obejmujące teren całej Rzeczypospolitej.

Poważnie pracuje na tem polu również Związek Strzelecki.

Młodzież wiejska, żyjąca w większości w warunkach zdrowych i pracująca fizycznie posiada w sobie duże zasoby ukrytej siły. Nie posiada natomiast szybkości, ruchliwości z powodu ogólnego powolnego tempa życia na wsi oraz z powodu uszywniającego działania prac na roli.

A więc zadaniem organizatorów prac w. f. na wsi będzie wydobycie maximum tych ukrytych sił oraz nadanie im odpowiedniej prężności. Wszystko to oczywiście dla zwiększenia zasobów naszych żywojących sił narodowych. Kwestja rekordów sportowych jest tutaj najzupełniej drugorzędna. Rekordy te same przyjdą z chwilą, kiedy nadamy odpowiednią kinetykę ukrytym siłom setek tysięcy młodzieży.

Zatem przy organizowaniu prac w. f. na wsi chodzić będzie: 1) o zajęcie ćwiczeniami fizycznymi jak największych mas młodzieży wiejskiej i 2) o taki dobór ćwiczeń, któryby rozwijał w pierwszym rzędzie szybkość i ruchliwość młodzieży.

Organizowanie tych prac na wsi nie jest zadaniem łatwym. Aby dobrze i szeroko rozpowszechnić ćwiczenia fizyczne trzeba posiadać do tego odpowiednią ilość instruktorów, bo przecież mało już chyba znajdzie się ludzi, którzyby twierdzili, że prowadzić sport można bez poważnego przygotowania. Jeżeli ludzi, posiadających to przygotowanie nawet na terenie miejskim jest bardzo mało, to cóż mówić o wsi? Na wsi takich ludzi wcale jeszcze nie ma. A cóż mówić o nadsyłaniu instruktorów z miasta, kiedy niejedna wieś położona jest o 40 i 50 kilometrów polskiej drogi od stacji kolejowej. Należy również zwrócić uwagę na to, że młodzież wiejska jest w większym stopniu uzależniona od starszych niż młodzież miejska. Zaś starsze społeczeństwo wsi jest bardziej konserwatywne, niż miejskie. Propaganda sportu prowadzona planowo dopiero od roku przez C. Z. M. W. zrobiła już swoje. Na zawody sportowe zorganizowane przez Koło Młodzieży Wiejskiej w Grochowiecach (pow. Opatowski) przyszła cała wieś i mieszkańcy okolicznych miejscowości. Przybyli również starzy „gospodarze i gospodynie”, by obserwować sukcesy zawodników.

A rekordy? Niedługo nastanie czas, że zostaną one zdobyte przez młodzież wiejską.

Np. pewna wieśniaczka z Franciszko-wa osiąga 800 mtr. w czasie 11,4 sek.; wieśniak z Woli Wodyńskiej rzuca oszczepem bez dłuższego i poważniejszego treningu ponad 50 mtr.

Skoki w dal powyżej 6 mtr. nie należą do rzadkości itp.

Wszelkie zawody fraktowane są jako wieloboje.

Z prac w. f. dokonanych przez C. Z. M. W. w ostatnim czasie na pierwszym planie należy postawić te prace, które zdają się w kierunku przysporzenia wsi odpowiednich instruktorów w. f.; korzystając z całkowitego poparcia Państwowego Urzędu W. F. i P. W. obeszano kandydatami dwa 4-tygodniowe kursy w. f. w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sport. w Poznaniu, jeden 3-tygodniowy w ośrodku W. F. w Warszawie oraz 3-tygodniowy kurs w. f. i p. w. w Dąbrowie pod Sarnami — na tym ostatnim kursie prowadzono dział w. f. we własnym zakresie.

Oprócz kursów powyższych — dział w. f. był uwzględniony na ogólnych kursach dla przodowników Kół Młodzieży Wiejskiej.

W rezultacie C. Z. M. W. uzyskał przeszło 100 członków, którzy otrzymali początkowy stopień wykształcenia instruktorskiego oraz około 60 poważnie zaznajomionych z tym tematem. Jeżeli chodzi o ich użyteczność, to rzecz prosta w ciągu 4 — 3 tygodni nie można zrobić z nikogo instruktora. Jednakże 30 proc. uczestników to żołnierze lub podoficerowie rezerwy i ci już mogą być zaczątkiem kadry instruktorskiej, która z miesiąca na miesiąc będzie stale wzrastała.

Absolwenci kursów powracający na wieś, zabrał się intensywnie do pracy.

Z nastaniem ciepłej pory roku rozpoczęły się na temat wsi zawody. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy odbyły się one w następujących miejscowościach: powiatowe w Opatowie przy udziale 40 zawodników, w Chełmie — 40 zawodników, w Grodzisku — 80 zawodników, w Kostopolu — 90 zawodników, w czem 20 zawodników, w Krasnymstawie — 40 zawodników, rejonowe w Grochowiecach, pow. opatowski — 50 zawodników i zawodniczek.

Co do terenów to na pierwszym miejscu pod względem ilości ćwiczących i ich jakości należy postawić województwo Wotyrskie, dalej Lubelszczyznę, Białostockie — później powiaty opatowski, krasnostawski, sierpecki, błoński, sandomierski, brzeziński, mińsko-mazowiecki itd. itd.

Co do trudności, jakie napotyka C. Z. M. W. przy zorganizowaniu prac w. f. to

1) najważniejszą przeszkodą jest brak instruktorów — o czem wyżej. 2) Drugą przeszkodą w pracy jest brak boisk, a nie

jednokrotnie nawet odpowiednich placów i pomieszczeń zimowych.

Druga pomoc, w zakresie zamierzeń Central. Zw. Młodz. Wiejskiej, mogą okazać władze administracyjne i samorządowe, mające na względzie ogólne dobro państwa i narodu.

Wszelkie początki są coprawda trudne, ale mamy nadzieję, iż w niedługim czasie nasz wieśniak nie będzie pod względem sportowym gorszym od wieśniaków Danji, Holandji czy Finlandji. M.

Przyjęcie Byrda w Paryżu.



Byrd i jego towarzysze po dokonaniu wielkiego lotu nad oceanem zostali bardzo serdecznie przyjęci przez ludność Paryża. Na wydanym specjalnie bankiecie zgromadzili się wszyscy zdobywcy oceanu. Na zdjęciu naszym widzimy ich: 1) Bleriot, pierwszy zdobywca kanału La Manche. 2) Chamberlin, 3) Acosta, 4) Noville, 5) Byrd i 6) Balchen.

E. K. S. — Turyści. Tradycyjny szlagier sezonowy.

Rewanżowe spotkanie między powyższymi drużynami w rozgrywkach ligowych zelektryzowało Łódź, która zawsze uważała zawody za derby sezonu.

Nie rozchodzi tu się zwykle o efektowną i emocyjną grę, lecz o wynik. Kto zwycięży ten lepszy.

W ogólnym zestawieniu z dotychczasowych zmagani między temi zespołami, EKS w przeważającej ilości wychodził zwycięsko, przegrywał zaś wtedy, kiedy się najmniej spodziewano tej porażki.

Jutrzejsze spotkanie należy do serii decydujących rozstrzygnięć, któremu z

walczących zespołów uda się zwyciężyć, a tem samem wysunąć się naprzód czy też zbliżyć się jeden do drugiego.

Pierwsze spotkanie na początku sezonu zakończyło się zwycięstwem EKS (2:0); jaki wynik będzie w niedzielę trudno przewidzieć, gdyż obydwie zespoły zdaje sobie sprawę z ważności tego zmagania.

O ile Turyści po ostatnich walkach mniej więcej starają się utrzymać ustalony już skład drużyny, o tyle w EKS-ie widziw jeszcze ciagle zmiany.

W ataku czerwonych ma wystąpić Lange, któremu ukończyła się już dyskwalfikacja, popisywać się będzie również znany „bombardier” Radomski oraz zamiast Müllera dobry strzelec Stollenwerk.

U Turystów zajdą prawdopodobnie również jakies zmiany, gdyż zabraknąć ma „nieuchwytnego” dziś Karasiaka; podobno w obronie najpewniejszym jest Marczewski.

Jakość gry w dużej mierze zależeć będzie od sędziego, jakiego nam przyśle PKS, ale dużo będzie miała tutaj do powiedzenia również nasza publiczność, która potrafi się szybko denerwować, przeczuć i wychodzić z równowagi.

Zawody powyższe odbędą się na boisku EKS o godz. 5 po poł.

Imprezy dzisiejsze i niedzielne.

Prócz popołudniowych zawodów rewanżowych Turyści — EKS w dniu jutrzejszym na boisku EKS rano zmierzą się ETSG — Turyści II o mistrzostwo Ligi I-taj; o godz. 9 przedmecz rezerw.

Przy ul. Wodnej grają o to samo mistrzostwo GMS — Silla o godz. 11 rano; po południu o godz. 2.30 o mistrzostwo Ligi II-iej grają Szturm — SSKM (Chojny), zaś o godz. 4.30 Rapid — Makabi.

EKS II gra rano w Pabjanicach z PTC. Dziś przy ul. Wodnej o godz. 3 po poł. odbędzie się rewanż Hakoahu z Sokółem zgierskim.

Na przedmecz Turyści — EKS o g. 3-iej rozegrane zostanie mistrzostwo Ligi II-iej, między Policijnym K. S. i Hasmona.

Dzień rekordów.



1) Brechenmacher — ustanowił rekord w rzucie kulą oburącz, osiągając wynik 26,15 1/2 mtr. 2) Doberman — zdobył mistrzostwo w skoku w dal, osiągając wynik 7,27 mtr. 3) Hänchen — ustanowił rekord w rzucie dyskiem oburącz — osiągając wynik 77,66 mtr.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Sobota, 6 sierpnia 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Nowy dekret w sprawie własności przemysłowej

Rynek tekstury smołcowej.

ex) Do pokaźnej już liczby dekretów, którym rząd od pewnego czasu stale uzupełnia nasze ustawodawstwo gospodarcze, przybywa nowy: dekret, z dnia 24 czerwca br., zmieniający niektóre postanowienia ustawy, z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Jakkolwiek dziedzina, którą się dekret niniejszy zajmuje jest dość specjalna, tem specjalniejsza, że pozornie ogranicza się do mało ważnych przepisów, które — zdawałoby się — żadnej poważniejszej roli w życiu gospodarczym nie odgrywają, to jednak stanowczo postanowienia dekretu niniejszego powinny zainteresować szerokie koła przemysłowe i handlowe ze względu zarówno na swoją koncepcję prawnopolityczną, jako też daleko idące następstwa, jakie dla najbardziej twórczych czynników w kraju sprawdzić mają.

Cóż to jednak ów dekret wprowadza tak osobliwego?

Oto do dotychczasowych warunków uzyskania patentu na wynalazek dorzuca warunek nowy: uiszczenia opłaty odpowiadającej kosztom druku opisu wynalazku i rysunków. Według pierwotnego brzmienia ustawy koszty te również zasadniczo obciążały wynalazcę, a raczej ciążęły (zasadniczo) na udzielonym patencie nie tamując jednak bynajmniej samej drogi do uzyskania patentu. Urzędowi Patentowemu była pozostawiona możliwość w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie udzielania zwłoki do zwrotu kosztów, przyczem żadne czasokresowe ograniczenia nie tamowały w tym względzie swobody uznania Urzędu.

Obecnie sytuacja prawna zmienia się, a cały przewód udzielania patentu będzie się przedstawiał następująco: Jeżeli badanie zgłoszenia przez Wydział zgłoszeń wynalazków doprowadzi do uchwały pomyslniej, Wydział wezwie zgłaszającego do złożenia kwitu Kasy Skarbowej z uiszczenia kwoty, odpowiadającej kosztom druku opisu wynalazku i rysunków. Po złożeniu kwitu Wydział zgłoszeń udzieli patent i wciągnie go do rejestru patentów; wydrukuje opis wynalazku wraz z rysunkami, jako „opis patentowy“, wyda zgłaszającemu dokument, zwany patentem, przy dołączeniu jednego egzemplarza opisu patentowego, a nadto ogłosi w Wiadomościach Urzędu Patentowego udzielenie patentu.

Niezastosowanie się przez zgłaszającego go wynalazek w czasokresie trzymiesięcznym do wezwania określonego powyżej będzie uważane za cofnięcie zgłoszenia.

W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jeżeli zgłaszający przedstawi ponadto dowód niezamieszności, prezes Urzędu Patentowego będzie mógł zezwolić na udzielenie patentu i wydrukowanie opisu patentowego przed złożeniem kwitu Kasy Skarbowej z uiszczenia kwoty odpowiadającej kosztom druku tego opisu oraz udzielić do zwrotu w wymierzonych kosztach zwłoki najwyższej rocznej, licząc od dnia udzielenia patentu; w razie nieprzedstawienia w tym czasokresie kwitu Kasy Skarbowej z uiszczenia kwoty należnej z tytułu zwrotu kosztów druku opisu patentowego — patent wygaśnie.

Analogiczne postanowienie wprowadza dekret odnośnie do patentów już udzielonych. Jeżeli właściciel patentu — stanowią on mianowicie — udzielonego przed wejściem w życie dekretu, a którego opis został wydrukowany i koszty druku niezwrócone, nie przedstawi w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie tego dekretu, kwitu Kasy Skarbowej z uiszczenia opłaty, należnej z tytułu zwrotu kosztów druku tego opisu, patent wygaśnie. Wygaśnięcie patentu nie naruszy

roszczenia Skarbu Państwa o zwrot kosztów druku opisu patentowego. Jeżeli zaś patent został udzielony przed wejściem w życie dekretu, a opisu patentowego nie wydrukowano, Wydział zgłoszeń będzie mógł zezwolić właściciela patentu do przedstawienia kwitu Kasy Skarbowej z uiszczenia kwoty odpowiadającej kosztom druku tego opisu, dopiero po złożeniu kwitu nastąpi wydrukowanie opisu patentowego. W razie niezastosowania się przez zgłaszającego w czasokresie trzymiesięcznym do wymienionego wezwania — patent wygaśnie!

Prócz nowego warunku uzyskania patentu wprowadzony zatem zostaje nowy powód jego wygaśnięcia, powód — zapamiętajmy to dobrze — bynajmniej nie merytoryczny, a formalno-fiskalny: nieuiszczenia się wynalazcy z pewnych świadczeń na rzecz Skarbu Państwa. Jak zaś tytuł po sła państwo do żądania tych świadczeń?

Odpowiedź na to pytanie rzuci nam do piero właściwe światło na charakter zmian wprowadzonych rozporządzeniem Prezydenta! Naogół mało ludzi zdaje sobie u nas sprawę, jak doniosłą rolę odgrywa w rozwoju techniczno-gospodarczym kraju wynalazca oraz czem jest i jakie znaczenie posiada udzielanie wynalazcy prawo, zwane patentem. Niemniej jednak autorom ustaw patentowych powinno być dobrze wiadome, że korzyści, które kraj osiąga z opatentowanego wynalazku, są daleko większe od bezpośrednich zysków wynalazcy. Owych korzyści społecznych nie wyczerpuje zaś samo wykonywanie patentu w praktyce! Do nich zaliczyć również należy rozszerzenie horyzontów i pogłębienie wiedzy technicznej, dokonane przez publikację patentu. Opisu wynalazku nie drukuje się bowiem tylko dla zastrzeżenia praw wynalazcy, a — wiele więcej — można nawet powiedzieć przedewszystkiem — dla zaznajomienia z treścią wynalazku szerokiej mas ludności, względnie przynajmniej tych osobników, którzy się daną dziedziną z jakiegokolwiek powodu interesują. One to właśnie starowią najnowszą w całym tego słowa znaczeniu — literaturę techniczną.

Opisy patentowe rozsyłane też bywają do wszystkich wielkich bibliotek i wyższych uczelni, po za tem zaś każdy zainteresowany ich przedmiotem może za odpowiednią zapłatą nabywać poszczególne egzemplarze na własność. Nic to, że miedzy z wynalazków, uznanych za nowe, nie będzie wykonywany w praktyce ze względu na swą niepraktyczność lub poprostu nierealność. Zdarzyć się za to może, że cały szereg opisów takich wynalazków, posiadających tylko czysto teoretyczne znaczenie, utworzy drogę nowemu wynalazkowi o naprawę epokowym znaczeniu.

A zatem — zapytujemy się — dlaczego to ciężar kosztów opisu patentowego ma spadać wyłącznie na barki wynalazcy, a nie całego społeczeństwa? Wszak za zgłoszenie wynalazku i jego zbadanie wynalazca opłaca takse osobną, za prawo ciągnięcia korzyści, czyli tak zwane prawo wyłącznego korzystania z wynalazku w sposób przemysłowy i handlowy, uiszcza opłaty roczne, dochodzące stopniowo do sum bardzo wysokich. Żądanie tedy od wynalazcy zwrotu kosztów druku opisu patentowego jest społeczną niesprawiedliwością i winno być zaniechane, względnie bardzo ograniczone, nie zaś obustronne.

Ustawy patentowe wielkich państw zachodnich nie znają podobnych postanowień. Koszty druku opisów i rysunków patentowych pokrywane tam bywają przez wydający patent Urząd patentowy i amortyzowane są później częściowo

przez odpowiednie obliczenie stawek opłat rocznych za ochronę patentu.

Z punktu widzenia polityki ustawodawczej i gospodarczej dekret z dnia 24 czerwca uznać należy za wyraźne zboczenie z tej drogi, którą wytyka ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Ustawę tę bowiem, trzeba to przyznać, cechuje wybitny liberalizm w stosunku do wynalazcy oraz wielkie zrozumienie warunków, w jakich niejednokrotnie przychodzi wynalazcom dokonywać swą twórczą pracę. Tak np. ustawa przewiduje, między innymi, że wynalazca, który przedstawi dowody ubóstwa, może uzyskać według uznania Urzędu Patentowego zwłokę w uiszczeniu opłat rocznych za pierwsze trzy lata trwania ochrony patentowej, poczem nawet — jeżeli patent po upływie trzeciego roku wygaśnie z powodu nieuiszczenia czwartej opłaty — zaległe opłaty mogą całkiem być wynalazcy darowane. I teraz wytwarza się dziwna sytuacja: za istotnie czysto osobiste korzyści, jakie zapewnia wynalazcy wypływające z patentu prawo wyłącznej eksploatacji wynalazku, uzyskuje on ze strony Skarbu Państwa już to całkowite zwolnienie, już też odroczenie terminu ich płatności na lat trzy; za wydrukowanie opisu patentowego, z którego korzystać ma ogół, wynalazca zaś sam w stopniu minimalnym, wkłada się teraz na wynalazcę ciężary daleko większe od tamtych (czestokroć koszt opisu przewyższa kilka krotnie opłatę za ochronę) i wyznacza mu się termin ich świadczenia najniekorzystniejszy, albowiem zbiegający się z momentem udzielenia patentu, kiedy to w rzadkich tylko wypadkach szybko sfinansowanie wynalazku mogło uzbroić wynalazcę w środki dostateczne dla pokrycia rzeczonych opłat.

Ściągając na wynalazców największe niebezpieczeństwo, jakie może im grozić t. j. utratę — z powodów od nich niezależnych — owoców ich pracy i geniuszu, czyż nie godzi dekret z dnia 24 czerwca w interesy gospodarcze całego kraju, do których niezaprzeczenie zaliczyć należy jak największy rozwój wynalazków?

St. Głański.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 2-go do poniedziałku, dnia 8-go
sierpnia 1927 r. wł.

Dla dorosłych.

RECE ORLAKA

Dramat w 8-miu akt. W roli głównej: CONRAD
VEIDT. Nad program: Z krainy lodowców
alpejskich.

Dla młodzieży:

SZTAFETA

Dramat w 12-tu
aktach.

Nad program: Wyprawa po lososie.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
Glisty, które go nie doszły

Dramat erotyczny. W rolach głównych fascynująca Marcela Albani, demoniczny Bernard Goetzke, tragiczny A. Basserman.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu
I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30

Popierajcie przemysł krajowy.

ex) Na Łódzkim rynku tekstury smołcowej odczuwać się dało w dniach ostatnich bardzo silne ożywienie. Ożywienie to trwa już z górą sześć tygodni i do najsilniejszego rozwoju doszło obecnie wobec znajdującego się w pełni sezonu budowlanego.

Obecna sytuacja wytwarza dość pomyslną koniunkturę dla producentów. Przeszkoda w tym kierunku był jedynie strajk budowlany, który przez kilka tygodni hamował ruch w tej branży, jakkolwiek bowiem zapotrzebowanie klientów prowincjonalnej było przez cały czas dość poważne, to jednak nie mogło ono dorównać obecnemu — po zakończeniu strajku.

Wszyscy producenci tekstury smołcowej pracują obecnie pod hasłem „duży obrót, mały zysk“, brak bowiem gotówki i ostatnie pogorszenie sytuacji gospodarczej kraju spowodowało że zyski są bardzo trudne do osiągnięcia i rzadko przekraczają 10 procent.

Przewidują, iż ruch w branży tekstury smołcowej bardziej się jeszcze zwiększy po zakończeniu żniw, które zwykle działają hamująco na popyt. Zaznaczyć jeszcze należy, że zapotrzebowanie na teksture smołcową pod względem terenów konsumcyjnych przejawiało się niejednolicie. W niektórych bowiem dzielnicach kraju zapotrzebowanie przekraczało niejednokrotnie podaż, w innych zaś producenci uskarżali się na brak większej ilości zamówień, skutkiem czego wiele towaru pozostawało im na szkadzie.

Jakkolwiek ceny surowca w ostatnich tygodniach kształtowały się pod znakiem tendencji mocniejszej, do zwykłej nie doszło skutkiem nacisku wywieranego przez producentów, którzy, nie chcąc zrażać klientów, wszelkimi siłami starali się o utrzymanie cen na dotychczasowym poziomie. Dzięki powyższej częściowej już stabilizacji cen handel stał się normalniejszy, kupcy wywiązują się należycie ze swych zobowiązań, przez co producenci chętniej udzielają kredytów wekslowych, co znowu, wobec obecnego braku gotówki na rynku jest rzeczą niezmiernie ważną przy zawieraniu transakcji.

Jakkolwiek pod wpływem strajku budowlanego robotnicy branży tekstury smołcowej wystawili również żądania 25 proc. podwyżki, otrzymując zresztą 12 i pół procent podwyżki, to jednak ceny tekstury smołcowej, jak narazie nie uległy zmianie, co należyce charakteryzuje usilne dążenia przemysłowców do utrzymania ruchu na rynku papy dachowej na dotychczasowym poziomie.

Ceny tekstury smołcowej kształtowały się następująco: w poszczególnych firmach: za rulon wymiaru 1X6 i 3/4 metr. loco wagon w Łodzi:

Firma „Bronisław Gołde i S-ka“: Nr. 175 (00) zł. 4.60, Nr. 150 (000) — zł. 5.20, Nr. 120 (0000) — zł. 6.00, Nr. 100 (0000 Bis) — zł. 7.00, Nr. 80,00 (Prima) — zł. 8.00. Powyższe ceny obowiązują przy częściowym pokryciu gotówkowym, częściowym zaś wekslowym. Przy sprzedaży wagonowej z powyższych cen schodzi rabat, uzależniony od wysokości transakcji.

Firma J. M. Scharff notuje: (00) — zł. 4.45, (000) — zł. 5.00, (0000 B.) — zł. 5.75, (0000 A.) — zł. 6.70. Powyższe ceny obowiązują przy sprzedaży wagonowej, przy czem pokrycie stanowią wyłącznie weksle. Przy sprzedaży detalicznej do cen tych dolicza się od 10 do 15 procent.

Adhal.

ś. † p.

TERESA z Pilców JOHNOWA

wdowa po św. p. Józefie-przemysłowcu

zmarła w 82 roku życia dn. 4 sierpnia r. b. w BIRKIGT (Czechosłowacja)
i tamże w dn. 7-go sierpnia 1927 r. pochowana będzie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dn. 6-go sierpnia r. b.
o godzinie 11-ej rano w katedrze Św. Stanisława Kostki w Łodzi, o czym
zawiadamia krewnych, przyjaciół i życzliwych pogrążona w głębokim
smutku

Rodzina.

ś. † p.

TERESA z Pilców JOHNOWA

wdowa po przemysłowcu i założycielu naszego Towarzystwa
zmarła w 82 roku życia dnia 4 sierpnia r. b. w BIRKIGT (Czechosłowacja).

Dla Zmarłej, która przez długie lata brała czynny udział w Zarządzie
naszego Towarzystwa i swymi wysokimi zaletami charakteru świeciła
nam przykładem, zachowamy wdzięczną i trwałą pamięć.

**Zarząd Towarzystwa Akcyjnego
Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza
J. JOHN w ŁODZI.**

W dniu 4-go sierpnia r. b. rozstała się z tym światem w BIRKIGT
(Czechosłowacja)

ś. † p.

TERESA z Pilców JOHNOWA

współzałożycielka firmy, długoletnia członkini zarządu Towarzystwa.

Zmarła nieskazitelnym swym charakterem zjednała sobie ogólny
szacunek i pamięć o niej zachowamy na zawsze.

**Pracownicy Towarzystwa Akcyjnego
Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza
J. JOHN w ŁODZI.**

Sześć tygodni w szponach bestji bolszewickiej.

Straszne przeżycia porwanego oficera polskiego.

Por. Jani opowiada o swych torturach w więzieniu sowieckim.

Wczoraj przejazdem na krótki urlop bawił w Warszawie przez kilka godzin porucznik Jani. Nasz współpracownik udał się do por. Janiego i uzyskał szereg ciekawych szczegółów, dotyczących uwięzienia por. Janiego.

— Po porwaniu mnie przez bolszewików, — zaczyna por. Jani — w okolicach Zasławia zostałem pod eskortą wsadzony do auto-drezwiny i wywieziony do Mińska.

W drodze, a jechaliśmy nocą, stała się katastrofa, podczas której poniósł śmierć na miejscu szofer Gołubiew. Zastępca kłosa rownika mińskiego G. P. U. Józef Opański zmarł w siedem minut po katastrofie, jeden z eskorty połamał obie ręce, drugi nogi, trzeci roztrzaskał czaszkę, ja, uderzywszy się w skroń, straciłem przytomność.

— Kiedy się przebudziłem, leżałem na łóżku. Przy mnie stało dwóch czerwonoarmiejców. Okazało się, że podczas katastrofy zostałem zraniony w skroń i prawie udo i że leżałem nieprzytomny przez dwa dni.

— Czy nie wie pan, co było przyczyną katastrofy?

— Owszem, jak opowiadano, na torze znaleziono kamienie, przymocowane do szyn drutem, prawdopodobnie był to za mach na urzędników sowieckich.

— Kto to mógł uczynić?

— Zapewne jakiś oddział partyzancki albo ludność miejscowa. W Bolszewii panuje teraz wielkie wrzenie, nieważna, by gdzieś nie zamordowano jakiegoś wyższego urzędnika bolszewickiego, a to, co się przedostaje poza granice Rosji, jest śladem odbicia tego, co się tam dzieje. Ktoś dywersyjnie, że się ocknałem z omdlenia, kazano mi się ubrać i pod eskortą dwóch oficerów oraz dwóch żołnierzy odwieziono mnie autem do więzienia G. P. U. w Mińsku. Tam umieszczono mnie w podziemiach, drugim korytarzu, czwartej celi, w której nie było nic, prócz siennika, napełnionego wspomnieniem słowy i pełnego robactwa. W celi ciemnej, chłodnej, wilgotnej nie było żadnego sprzętu, prócz kopcającej się lampy.

— Jakże dawano panu pożywienie?

— Straszne. Otrzymywałem kawałek chleba razowego i zupę, która czasem miała ohydny zapach zepsutego mięsa. W jakiej porze dawano mi jeść, nie wiem, bo w celi nie było okna, a spacerów nie używaliśmy, gdyż bolszewicy trzymali mnie w więzieniu w ścisłej tajemnicy.

Na drugi dzień po osadzeniu mnie w podziemiach nocą wezwano mnie na badanie. Za pierwszym razem od razu zaproponowano mi, bym przeszedł na służbę bolszewicką. Odrzuciłem ich propozycję i prosiłem o lekarza, któryby mi udzielił jakiejś pomocy, gdyż czułem się bardzo źle wskutek potłuczenia się podczas katastrofy, lecz odpowiedziano mi, że ani lekarza, ani żadnej ulgi nie będę miał, dopóki nie zgodzę się na ich żądanie. Wówczas zażądałem widzenia się z polskim konsulem, ale bez skutku.

Na drugą noc podczas badania zaczęto mnie straszyć. Grozono mi, że zostanie rozstrzelany i że jest to ostatnie badanie! Powiedziałem wówczas: A co powie na to rząd polski?

— Eh, panie, urządzimy to wszystko tak ładnie, że nikt się nie dowie, zwłaszcza, że wszyscy są przekonani o pańskiej śmierci podczas katastrofy, o czym urzędowo zawiadomiliśmy wasz rząd. Jeśli pan chce żyć, to lepiej być naszym oficerem. Otrzymasz pan dowództwo dywizji, wysoka gaża i będzie pan we wszystkim opływał.

Po kilku dniach zażądałem książek i gazet. Przyniesiono całą plikę bibuły komunistycznej i podobnych broszur, które odrzuciłem.

Podczas trzeciego badania powiedział mi, że uratować mnie może tylko szcze gółowe zeznanie, dotyczące polskich tajemnic wojskowych.

Kiedy groźby nie pomagały, przestano mnie chwilowo namawiać na służbę bolszewicką, a straszono za każdym razem, że jest to ostatnie badanie i że jutro zostanie rozstrzelany. Przez cały ten czas zmniejszono mi rację pokarmu do połowy, a gdy już byłem dobrze zagłodzony, podczas jednego badania zapytano:

— A może pan chce wina, owoców, teatru, zabawy i towarzystwa... kobiet?

Na wszystkie te propozycje odpowie-

działem pogardliwym milczeniem, co badający zrozumiał jako wahanie i dorzucił:

— Niech się pan nie leka, nikt się w Polsce o tem nie dowie, zrobimy to w naj większej tajemnicy. Ale... — Przerwałem mu i poprosiłem, żeby mnie odprowadzono do celi.

Ostatni raz badano mnie 14 lipca. Tym razem straszono mnie nie śmiercią, a zesłaniem na dożywotnie ciężkie roboty na Syberii.

— Albo niech pan przystanie do nas. Co panu przyjdzie, jakbyśmy pana zwolnili.

Zaraz po powrocie do Polski zostanie pan aresztowany i skazany albo na karę śmierci albo na kilkanaście lat więzienia. Wiecej poczynać do Polski?

— Wolę tam zginąć — odpowiedziałem.

Nareszcie 16 lipca zostałem wyprowadzony w dzień. Zaprowadzono mnie do kancelarii i powiedziano:

— Zostaje pan zwolniony. Za chwilę zobaczy się pan z konsulem polskim.

Wprowadzono mnie do pokoju przyjeżdżających przez 12 minut w obecności dwóch świadków rozmawiałem z konsulem. Po powrocie do celi zacząłem się za starawiać, jakie mają zamiary względem mnie i poczę podstawić tego konsula, zwała szcza, że jak mi mówili, konsula już nie było. Nie wierzyłem, że rozmawiałem z konsulem, sadziłem, że była to mistyfikacja, nie rozumiałem tej komedii. Okazało się jednak że była to prawda. Na drugi dzień zajechało auto i w towarzystwie dwóch agentów G. P. U. ubranych po cywilnemu, wyjechaliśmy do Zasławia.

Tam była komisja mieszana, która miała mnie przejąć. Podczas spisywania protokołu zaszedł taki charakterystyczny wypadek. Oficer komisji mieszanej zadał mi pytanie:

— Czy ma pan jakieś zażalenia na władze Z. S. S. R.?

— Mam — odpowiedziałem — obchodzono się ze mną...

— Niema żadnych zażaleń — dyktował oficer, nie zwracając uwagi na moje słowa.

— Nic panu nie zginęło?

— Owszem, zginął mi rewolwer.

— Rewolwer zginął podczas katastrofy.

— Zabrano mi pieniądze i różne rzeczy, które posiadałem przy sobie.

— Rzeczy wszystkie otrzymał — dyktował oficer — i nic mu nie zginęło.

Na dalsze pytania nie odpowiadałem, gdyż wiedziałem, że nie zostaną one zaprotokółowane. Po skończeniu tej formal-

ności wydano mnie w ręce straży pogranicznej polskiej w Radoszycach, gdzie oczekiwano na mnie mój dowódca batalionu K. O. P. plk. Pytel oraz starosta z Wilek i starosta z Mołodeczna.

— Jakże wrażenie odniósł Pan, gdy wreszcie znalazł się poza granicami Rosji?

— O, panie, nie potrafię tego określić. Wyrwałem się z kraju, gdzie jeniec jest uważany za niewolnika, gdzie nie uznaje się wolności osobistej, byłem ponadto wielce przybity moralnie i fizycznie. Co noc przecie spodziewałem się śmierci. — Podczas samotnych godzin, spędzanych na przycy, wyobrażałem sobie scenę rozstrzelania. Widziałem się z zawiązanymi oczyma, przywiązanego do słupka w oczekiwaniu salwy. Starłem się trzymać nerwy w ryzach, by, jeśli przyjdzie umrzeć, nie okazać oprawcom leku przed śmiercią (gdyby do tego doszło, powiedziałbym w ostatniej chwili, co o nich myślałem. Co noc, gdy słyszałem warkot motoru, czekałem, aż przyjdą do mnie).

— Czy w więzieniu, gdzie pan przebywał dużo było więźniów?

— Masa. Słyszałem po nocach krzyki katowanych nieludzko kobiet, starców, dzieci i żydów. Co noc dochodziły mnie straszne jęki bitych i szapnitych kobiet, które katowano, by wydobyc od nich zeznania. Panie, więzienie bolszewickie, to piekło, z którego niema wyjścia. Kto raz się tam dostanie, za tego rodzina już się modli.

— Jaczy to ludzie, kto siedział w tych podziemiach?

— Różni. Wśród kilkuset więźniów obojga płci było 30 żołnierzy polskich, porwanych jak ja, z pogranicza. Używano ich do prac przy rozbieraniu starych budynków i prac w kurzu od świtu do nocy. Żołnierze ci przebywali w najokropniejszych warunkach sanitarnych, brudni, chodzący w lachmanach, w niezem przy pominających ubioru. Nieraz zmęczeni straszliwą pracą i głodem padali na ziemię. Lecz wola być tu, aniżeli gdyby mieli być wysłani na Sybir do karczowania lasów. Tutaj mają nadzieję, że kiedyś zdołają się wyrwać z tego piekła. Żołnierze ci nieraz zwracali się do mnie, radząc się mną, co uczynić, by powrócić do Polski.

Nie umiałem im dać odpowiedzi, sam czekając codziennie śmierci. Tych sześć tygodni spędzonych w podziemiach mińskiego G. P. U. uważam za straszny jakiś koszmar, za sen, który trwał za długo, podczas którego zestarzałem się.

Tu porucznik Jani wskazał na zmarszczone, zarzywane koło ust, oczu i skroni.

Tydzień lotniczy w Łodzi.

Bogaty program tegorocznej imprezy.

W okresie od 4 do 11 września odbędzie się Tydzień Lotniczy, który na terenie województwa łódzkiego wypadnie w tym roku niezwykle uroczyste i imponujące. W uroczystościach tych bowiem i akcji propagandowej na terenie Łodzi i całego województwa łódzkiego wezmą udział przebywający w Łodzi oficerowie i obsługa samolotów stacjonowanych na lotnisku w Lublinku.

Coś niecoś o „filmowych całusach”.

Stali bywalcy kinematograficzni często stawiają sobie pytanie co odczuwają artyści i artystki filmowe, rozdając i otrzymując niezliczone całusy podczas nakręcania obrazów kinematograficznych. Aby zaspokoić ciekawość publiczności kinowej współpracownik jednego z pism amerykańskich zwrócił się do znanej gwiazdy ekranu, Joanny Crawford z prośbą o udzielenie mu bliższych informacji co do całusów filmowych. Joanna Crawford w następujący sposób wyraziła swe poglądy na tę kwestję: „Artyści i artystki powinni podczas nakręcania filmu całować z uczuciem, a to już choćby dlatego, że ekran jest najsroższym sędzią i natychmiast ujawni sztuczność i nierealność całej gry. Utalentowany artysta powinien pamiętać, że całuje bohaterkę filmu, a nie artystkę Joannę Crawford. Nie wolno nigdy całować tak, jak by się chciało, lecz ściśle według wymagań danej roli. Ja

osobiście lubię całusy delikatne, ale podczas gry nie wolno mi o tem pamiętać.” Z kolei współpracownik pisma amerykańskiego zwrócił się w tej samej sprawie do innej gwiazdy ekranu, Claire Windsor. Przedewszystkiem zadał jej pytanie, czy maż jej nie jest zazdrośny, widząc ją w objęciach bohaterów filmowych. „Panie — odpowiada Claire Windsor — ja widziałam nieraz mego męża w objęciach znanych artystek filmowych i przyjmowałam to zupełnie naturalnie. Również mój maż niezliczoną ilość razy widział mnie w objęciach Williamsa Haynesa, Conrada Nagela, Oowena Moore i wielu, wielu innych, którzy nie jednego dostali ode mnie całusa. Nie wolno jednak panu zapominać, że zarówno ja, jak i mój maż jesteśmy artystkami i nigdy o tem nie zapominamy. W domu oczywiście byłoby piekło, gdyby każdy z nas pracował w innym zawodzie.”

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, dnia 6-go sierpnia.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; 15.20 Przerwa. 16.35 Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości białoruskiej” wygłosi minister Leon Wasilewski; 17.00 Nad program komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Al. Junowicz (flet), Marjan Waszkowicz (śpiew), Stanisław Nawroński (akompaniament); 18.35 Komunikaty P. A. T.; 18.50 Odczyt p. t. „Gandhi—wielki reformator Indji II” wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Odżywianie pracownika umysłowego i człowieka pracującego fizycznie”, wygłosi docent Gustaw Szulc z działa „Higiena”; 20.00 Komunikat rolniczy. 20.15 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej, Orkiestra A. Sielskiego przy udziale M. Bieleckiej i Malinowskiego; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu komunikaty polskiej, komunikaty P. A. T., nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Na srebrnym ekranie.

„L U N A”
„ZA CENĘ DUSZY I CIAŁA”.

Sezon jesienny rozpoczyna się w kinach łódzkich dnia 1-go września i wtedy dopiero zabłysną na ekranach „szlagiery” wszechświatowej sławy... Ale i teraz nie możemy skarżyć się na zbyt niski poziom repertuaru.

Obraz p. t. „Za cenę duszy i ciała” zawdzięcza swoje powodzenie zarówno szczęśliwemu wyborowi tematu, jak i niezwykłym efektom reżyserkim i kapitalnej obsadzie ról głównych.

Mało jest filmowanych tak logicznych scenariuszy, które wywiązują nową sytuację z sytuacji poprzedniej, jak to ma miejsce w powyższym obrazie. Widownia śledzi z zaciekawieniem tok akcji, która się nie powtarza, lecz dostarcza wciąż nowych wrażeń, czerpanych z życia. Ten konsekwentny pierwiastek dramatyczny trzeba zapisać jako wielki plus, na korzyść omawianego filmu.

„Za cenę duszy i ciała” odtwarza stosunki z kulisowe nowoczesnych kabaretów, a na tem tle powstaje szereg tragicznych konfliktów, umiejętnie wyreżyserowanych z prawdziwym zacięciem kinematograficznym.

Role główne odtwarzają: Vesta Sylva (wiedienka), Juliette Compton (Amerykanka), Wyndham Standing (Anglik) i Walter Butler (Niemiec). Jeszcze jedna osobliwość: w filmie tym występuje również słynna szwedzka para taneczna Dorothea Arew i Tom Greenweel.

W przeciwieństwie do teatru, kino sprzyja tu kłm grupowaniu, w których przedstawiciele wszystkich ras i narodów układają się w barwny i harmonijny bukiet. Niepostrzeżenie bez frazesów o powszechnem braterstwie, kinematograf debiutująca wróżka XX-go wieku, wznosi oto nową wieżę Babel, pod której niebotyczną kopułą brzmi różnojęzyczny, ale zgodny chór wielbicielei X-ej Muzy. Steep.

Komunikaty.

Jedyną okazją

zdobycia bardzo znacznej gotówki w obecnej stagnacji finansowej jest kupno losu V-ej klasy 15-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Suma wygranych tej klasy wynosi przeszło 13 milionów złotych.

Co drugi los wygrywa.

Na jeden los można wygrać 600.000 złotych.

Ciągnięcia rozpoczynają się 9-go sierpnia br. i trwają do 16 września br.

Ciekawe były również wywody Groty Garbo na temat całusów filmowych. Jej rozumowanie jest następujące: „Dlaczego całusa ma być wylączonej z natury ludzkiej, jako nadzwyczajne jakieś uczucie? Przecież każdy artysta uważa za swój obowiązek odzwierzciedlić jak najwierniej każde uczucie, a więc nienawisć, ból, śmiech i t. d. Wobec tego i akt całusa powinien być oddany jak najnaturalniej. Artysta powinien na scenie, względnie przed aparatem kinematograficznym, zupełnie zapomnieć o swem własnym „ja”, gdyż tylko wtedy ma prawo płakać, śmiać się i całować.”

Rada Portu w. m. Gdańska uzyskała pożyczkę zagraniczną.

ex) Ministerstwo Skarbu otrzymało de pesze, że w piątek dnia 29 lipca roku bieżącego na giełdach w Nowym Jorku i Amsterdamie została pomyślnie dokonana emisja pożyczki dla Rady portu w. m. Gdańska.

W dniu 23 lipca roku bież. po 7-mio miesięcznych rokowaniach, podpisana została przez Radę portu i dróg wodnych w Gdańsku z jednej strony, a konsorcjum bankowem zagraniczą, złożonym z Blair et Co i Chase i grupy banków holenderskich, z drugiej strony — umowa w sprawie pożyczki w wysokości 4.500.000 dolarów, której przeznaczeniem jest spłata długu zaciągniętego na niekonkurencyjnych warunkach u gminy w. m. oraz prace inwestycyjne w kierunku rozszerzenia zdolności przywózowej portu.

Emisja pożyczki w chwili obecnej została zdecydowana pomimo obecnego stanu rynku amerykańskiego, ponieważ odłożenie emisji do jesieni spowodowałoby opóźnienie robót i prawdopodobnie wpłynęłoby na to, że prace inwestycyjne mogłyby być podjęte dopiero na wiosnę. — Pomimo jednak niekorzystnej sytuacji rynkowej warunki pożyczki są wyraźnie lepsze, od warunków osiągniętych przez w. m. Gdańsk dla pożyczki 1.900 tys. uzyskanej w czerwcu za pośrednictwem banków angielskich, co jest wyłączną zasługą strony polskiej, biorącej udział w rokowaniach.

Korzystniejsze warunki pożyczki Rady portu w porównaniu z pożyczką w. m. Gdańska znajdują swój wyraz przede wszystkim w tem:

1) że roczne oprocentowanie faktyczne pożyczki Rady portu jest o ćwierć proc. mniejsze niż pożyczki w. m. Gdańska. Oprocentowanie faktyczne Rady portu wynosi 8,9 proc. rocznie. W rzeczywistości z uwagi na klauzulę amortyzacji przewidzianą w kontrakcie, w formie skupu na giełdzie oprocentowanie sprowadzi się do 8,2 proc. rocznie.

2) że amortyzacja pożyczki Rady portu zaczyna się dopiero po 3 latach, podczas gdy pożyczki w. m. Gdańska, po roku; okres umorzenia pożyczki Rady portu wynosi 25 lat a w. m. Gdańska 20 lat, dzięki czemu roczny ciężar budżetowy pożyczki Rady portu jest mniejszy niż pożyczki w. m. Gdańska.

3) że umowa o pożyczkę przewiduje skup przedterminowy a mianowicie gdy Rada portu może skupić swą pożyczkę w całości lub częściowo już po roku, w. m. Gdańsk może dokonać skupu dopiero po 5 latach i to tylko całej pożyczki, nie zaś jej części; że gdy w 6-ym roku premija wykupu pożyczki w. m. Gdańska wynosi 2 proc., premija wykupu pożyczki Rady portu tylko 1 proc.

4) że wreszcie, umowa zawiera klauzulę zezwalającą Radzie portu uiszczać się z długu obliczając zamiast raty amortyzacyjnej gotówkową.

Należy dodać, że oprocentowanie nominalne pożyczki Rady portu wynosi 6 i pół proc., suma zaś nominalna 4.500.000 dolarów, z czego 1.500.000 dolarów przejęły banki holenderskie.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: Kilogram masła oseklowanego od 6 do 6 i pół zł., jajka 2.40 — 2.70 za mendeł, za I gatunek jaj t. zw. wybieranych 2.80, jajka skrzynkowe 2 i pół zł. za mendeł, kilogram sera 1.70 do 1.80, litr twarogu 1.50 — 1.60, kilogram śmietany słodkiej 2.40 do 2 i pół zł., litr śmietany kwaśnej (zbieranej) od 2.80 do 3 zł., litr mleka 45—50 gr.

Ziemiopłody: Kilogram ziemniaków młodych od 20 do 25 gr., korzec (100 kg.) ziemniaków 18 do 21 zł., kilogram cebuli 0.90 — 1 zł.

Ogrodowizna: Kilogram szczawiu 0.70 — 0.80, kilogram szpinaku 80 gr. do 1 zł., pieczek marchwi 10 — 15 gr., pieczek buraków 10 — 15 gr., pieczek cebuli 10 — 15 gr., pieczek sałaty 10 — 12 gr., pieczek rzodkiewek 15 — 20 gr., główka kapusty zwykłej od 20 do 40 gr., główka kapusty włoskiej 50 do 60 gr., kalarepa 5 do 10 gr., kalafior od 10 do 30 gr., pieczek rzodkwi 5 do 10 gr., ogórki inspekcyjne do 30 gr. za sztukę, ogórki gruntowe od 40 do 1 zł. za mendeł, kilogram pomidorów od 4.00 do 5 złotych.

Drób: Kura 4.50 — 6.00 do 7 zł., para kurczaków 4 do 5 zł., kuroczki większe od 3 do 3 i pół zł. za sztukę, kaczka od 4 do 5 zł., geś 9.00 do 10 zł., indyki do 12 i pół zł.

Owoce: (Cena za 1 kg.) czereśnie 1.60 do 2 zł., wiśnie 1.20 — 1.40, porzeczki 1.80 do 2 zł., agrest 2 zł., jabłka od 80 gr. do 1 zł., gruszki 1.00 — 1.30, morele 5.00 — 5.50 litr poziomek 1.50 — 1.80, litr jagód 60 do 70 gr., kilogram malin od 2 do 2 i pół zł., koszyk grzybków (borowików) do marynowania od 3 do 4 zł., grzybki do jedzenia od 40 do 80 gr. za litr.

Ruch na rynkach duży.

NOTOWANIE ZŁOTEGO

w dniu 5 sierpnia 1927 r.

Londyn 43.50, Zurych 58, Berlin 46.75 — 47.15, Berlin wypłaty na Warszawie — 46.90 — 47.15, na Poznaniu 46.90 — 47.10, Gdańsk 57.62 — 57.80, wypłaty na Warszawie 57.65 — 57.76, Wiedeń 79.19 — 79.47, Praga 377.37.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 5 sierpnia (A. W.)

Zyto 36.00—37.00
Jęczmień zimowy 32.75—34.25
Owies 41.00—42.00
Otręby żytnie 25.50—26.50
Uspokobienie spokojne.
Uwaga I — popył na żyto na osi.
Uwaga II — mąka z nowego żyta jeszcze nie handlowano.
Sytuacja w Łodzi na rynku zbożowym i mącznym spokojna.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na dziesiętym zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące transakcje:

Dolary zł. 8.90
Czek na N. Jork 8.94
Tendencja utrzymana. obroty dolarami znaczne. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 w placeniu i 8.91 w żądaniu.

Tendencja spokojna. obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 sierpnia (Pat.)

Gotówka.

Dolary 8.91 — 8.93 — 8.89

Czeki:

Holandja 358.52
Londyn 43.46 i pół
N. York 8.93
Paryż 35.05
Praga 26.51
Szwajcaria 172.42
Wiedeń 125.98
Włochy 48.71
Kopenhaga 239.15

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 57.50, 57.25
Pożyczka dolarowa 82.—, 83.—, 82.—
Pożyczka kolejowa 102.50, 103.—
Pożyczka konwersyjna 62.—
5-proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 71.—

8-proc. pożyczka Banku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.—

8-proc. listy zastawne Tow. Kred. ziemskiego zł. 77.—

4 i pół proc. listy zastawne Tow. Kred. ziemskiego zł. 56.50

8-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 75.—, 75.75

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 130.—
Bank Polski 139.25, 139.50, 139.—
Bank Zarobkowy 84.50, 85.—
Bank Handlowy 6.60
Bank Zachodni 24.50
Czersk 0.92
Michałów 0.60
Węgiel 93.75
Cegielski 41.50, 41.—
Lilpop 29.—
Norblin 170.—
Parowozy 0.60
Starachowice 59.50, 60.—
Żyrardów 17.—, 17.25
Siła i Światło 82.—
Częstocice 3.—
Cukier 4.80
Nobel 48.—
Fitzner 5.15

OSTATNIE WIADOMOŚCI. Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca.

WARSZAWA, 5 sierpnia (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca r. b. wykazuje wzrost zapasu kruszców, t. j. złota i srebra o 105 tys. zł. (164.6 milj. zł.) Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 1.884.7 milj. zł. do sumy 199,7 milj. zł. po potrąceniu zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowych, wynoszących 21,0 milj. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 16,3 milj. zł. (406,0 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach zmniejszyły się o 26,8 milj. zł. (226,9 milj. zł.) Obieg biletów bankowych wzrósł o 50,4 milj. zł. do sumy 744,8 milj. zł. Stan polskich monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasu Banku, zmniejszył się o 9,8 milj. zł. (173 tys. zł.) Inne pozycje bez większych zmian.

Przed nowym lotem transatlantyckim 52 godziny w powietrzu bez lądowania.

BERLIN, 5 sierpnia (PAT.) Lotnicy niemieccy Risticz i Edzard przerwali dziś o godz. 10 m. 13 przed południem swój rekordowy lot, lądując na lotnisku Junkersa w Dessau. Zdobyty przez nich rekord światowy utrzymywania się w powietrzu wynosi 52 godziny 11 minut. Przewyższa on dotychczasowy rekord światowy o 1 godz. 11 min.

W czasie lądowania obecny był również kierownik zakładów lotniczych w Dessau prof. Junkers, który pierwszy złożył lotnikom gratulacje. Wobec powodzenia lotu rekordowego, należy oczekiwać w najbliższym czasie podjęcia lotu transatlantyckiego.

Przywódca monarchistów rosyjskich sztabowiec Mikołaja Mikołajewicza na żołdzie czre- zwycajki.

BERLIN, 5 sierpnia (Rps.) Tutejsza prasa rosyjska donosi, że były generał sztabu generalnego armii rosyjskiej Monkiewicz, który przed rokiem znikł w tajemniczych okolicznościach, żyje i znajdować się ma w Moskwie.

Gen. Monkiewicz był jednym z najbardziej czynnych członków rosyjskich monarchistycznych związków wojskowych na emigracji i odgrywał wielką rolę w otoczeniu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Przed rokiem wyszedł gen. Monkiewicz ze swego mieszkania w Paryżu i więcej nie wrócił. Sądzono, że popełnił samobójstwo.

Obecnie otrzymano wiadomość że gen. Monkiewicz przebywa w Rosji sowieckiej, gdzie wstąpił na służbę do czrezwyczajki, z którą podobno oddawna pozostawał w kontakcie.

Meksyk przed nową zawieruchą.

MEKSYK, 5 sierpnia (AW.) W roku 1928 odbędą się wybory na prezydenta Meksyku. Jak dotąd, poza obecnym prezydentem. Callesem, kandydatury swoje wystawili generałowie: Obregon, Ferrera, Gomez.

W związku z obecną sytuacją w Meksyku wybory zapowiadają się wyjątkowo interesująco.

RUCH WYDAWNICZY.

Szlakiem I Brygady. (Dziennik Żołnierski). Mjr. dr. Wacław Lipiński, Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa. 1927. Cena 10 zł.

Wielu legionistów spisywało w czasie swej służby wojskowej notatki i pamiętniki — rzadko jednak przedstawiają one pełny obraz przeżywanego przez nich chwili, rzadko obejmują dłuższe okresy.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Legionista, piszący pamiętnik gdy raz część napisanego zgubił, czy przerwał pisanie z powodu rany lub choroby — najczęściej do pisania pamiętnika już nie wracał. Stąd wiele pamiętnikarskich kart przez legionistów pisanych posiada urywkowy, fragmentaryczny charakter.

W przeciwieństwie do tych przerwanych zazwyczaj notatek i zapisków, pamiętniki „Szlakiem I-ej Brygady” obejmują w całości okres walk i przycię I Brygady Legionów Polskich, od początku światowej wojny aż do ostatecznego Legionów rozbitcia. Mjr. dr. Wacław Lipiński, autor wspomnień wojskowych „Od Wilna do Dynaburg”, historyk wojskowości — prawnik, wstąpiwszy z łódzka drużyną skantowa, jako młody, niespełna 18-letni chłopiec do Legionów — nie opuszcza ani na jeden dzień swego 5 pułku, w którym służył bez przerwy, nie będąc ani rannym, ani chorym. Pełni żołnierską służbę. Jednocześnie z ręką kłóciwością, dzień po dniu zapisuje wszystkie swe wrażenia, nieraz w kilkunastu słowach, nieraz na szeregu stronice swego pamiętnika.

W ten sposób na kartach żołnierskiego dziennika sierżanta I Brygady znajdujemy wszystkie bitwy, marsze, wszystkie przeżycia, wszystkie zły i radosne chwile, jakie młodzi żołnierze legio nowi w czasie trwania krwawych zmagani współnie ze swym Wodzem, Józefem Piłsudskim, przeżyli.

Przewijają się więc barwna wstęga marsze od Krzywoplokiej bitwy na Podhalu, począwszy bitwa pod Łowczówkiem, odpoczynek w Kętach, walki nad Nidą pod Konarami, Tarłowem, walki na Podlasiu, Wołyniu, zmagania nad Stochodem, Styrcem, Koszycami, nad Wieszoluchą, pod Koszuchówką i Sitowiczami — jednym słowem cały mozolny i ciężki szlak I Brygady.



Zarząd Fabryki przetworów chemicznych „SWELAN”, S. A.

podaje do wiadomości, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się w dniu 31 sierpnia 1927 roku o godz. 4 p.p. w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 122, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawozdanie Zarządu.
 - 2) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących.
 - 3) Sprawa upadłości.
 - 4) Wolne wnioski.
- O ile zebranie w powyższym terminie nie byłoby prawomocne, zwołuje się, niniejszym drugie zebranie w myśl § 30 Statutu Spółki dnia 15-go września 1927 roku, w wyżej wymienionym lokalu z tym porządkiem obrad, a uchwały powzięte na tem zebraniu, będą prawomocne i ostateczne, bez względu na liczbę akcjonariuszów.

Jesienny sezon w Rabce

jest najpogodniejszy.

Jesienny sezon w Rabce

jest najtańszy.

W jesiennym sezonie

niema tłoku w łazienkach i w jednym w Polsce nowoczesnie urządzonej in-halatorjum.

W jesiennym sezonie

kwitnie życie towarzyskie w Kasynie.

W jesiennym sezonie

każdej chwili można otrzymać pokoje w hotelu sakiadowym i licznych pensjonatach, Doskonała komunikacja kolejowa i autobusowa — Informacje pewne tylko w Komisji Zdrojowej i Zarządzie Zakładu Kąpielowego w Rabce.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE · SWĘDZENIE



USUWA HEMORIN-KLAWE

Potrzebny jest wykwalifikowany majster

do oddziału przygotowawczego przedsiębiorstwa cieńkiej na 5 zespołów taśmownic i wrzecienic. Zgłoszenia do biura przedsiębiorstwa Spółki Akcyjnej I. K. Poznańskiego od 8—9 rano.

Oddział Główny Państwowego Banku Rolnego

sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu poprzedzonego konkursem ofert majątek „Osada Majdany Nr. V.” powiatu piotrkowskiego o obszarze 100 ha. odległość od stacji kolejowej Gorkowice 12 km.

Termin składania ofert ubiega 1/IX. 1927 r. o godz. 12-ej.

Szczegółowe warunki sprzedażne są do przejrzania w Dziale Agrarnym Oddziału Głównego Banku w Warszawie S-to Krzyska 25 II-gie piętro i w oddziałach Banku w Łucku, Wilnie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Grudziądzu oraz w Okręgowym i Powiatowym Urzędach Ziemskich w Piotrkowie.

Ostrzeżenie.

Z mieszkania mojego skradziono następujące losy do V-jej klasy Loterii Państwowej. 1/4 № 60111 c. Kolektura Wł. Kisielewicz, Zduńska-Wola 2/4 № 79180 a. b. Subkolektura Erdman w Łodzi 1/4 № 16448 Kolektura A. Biedermann w Łodzi.

Ostrzegam przed kupnem. — Zastrzeżenie celem unieważnienia losów zrobione.

K. Weiss, Łódź, ul. Wólczańska Nr. 235.

Fryzjerzy! Baczność!

Woda kolońska po 4 zł. za 1 kg.

w składzie aptecznym J. Chanachowicza, Pomorska № 23.

Dr. Trawiński powrócił

ul. Piotrkowska Nr. 105.

Zakopane-Bystre „Kosówka” nad potokiem

poleca pokoje słoneczne. Ceny umiarkowane.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat łaski 2-go rewiru Apollinary Cieślowski, urzędujący w Łasku, ogłasza, że w dn. 31-go sierpnia 1927 roku od godziny 10 rano w Józefowie, gm. Lutomiersk odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: krowy czarnej, krowy białej w czarne łatki, literatu, sieczkarń, żrebaka rocznego gniadego i szafy należących do Aleksandra Sibińskiego — oszacowanych na zł. 1150.—

Dr. med. Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7

Dr. STUPEL

Szkolna 12. Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 6—9 wiecz.

Dr. med. I. Bette

choroby wewnętrzne i dzieci. Piotrkowska 6 telefon. 44-95. Przyjmuje od 8-11 i od 4—6.

Dr. H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od 9 do 7 1/2 po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-ej. Tel. 48-62 6-go Sierpnia 1

Dr. W. Łagunowski

Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe. Gdańska 49. Przyjmuje od 9 do 10 1/2 r., od 1—2.45 p.p. i od 8—9 w. **powrócił.**

DR. MED. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

Dr. med. H. LUBICZ

Cegielniana 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. B. Czaplicki

choroby uszu, nosa i gardła Piotrkowska 120 telefon 7-33 **powrócił** przyjmuje 12—1 i 5—7, wiecz.

Dr. EKKERT powrócił.

Kilińskiego 148 z przy. Głównaj : choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12—1 1/2 od godz. 6 1/2—8 1/2

Dr. med. Stefan Lewy

Piotrkowska Nr. 145, choroby wewnętrzne i dzieci.

Dr. med. A. Banasz

Urolog przeprowadził się na Wólczańską 23, telefon 39-88 przyjmuje od 7-8 w

Dr. med. P. BRAUN

Powrócił Południowa 23 Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

Dr. med. ZYGMUNT DATYNER

Urolog choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 5—8. Piłkarska 11 dawniej Olgiańska. tel. 48-95

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Pracownik naukowy w dziedzinie lekcyj w zakresie ośm. kl. Specjalność: matematyka, fizyka, polski, łacina. Przy- spasiabia szybko a dobrze do egzaminów dla eksternów, podług najnowszych programów. — Kurs klasy 4 miesięczny. — Lekcje pojedynczo i grupami. — Ceny przystępne. — 6-go Sierpnia L. 14, w podwórzu. 5346

„Matura”

Kraków, Karmelicka 35 wysyła korespondencyjnie języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego w 16 lekturach pod kier. sił zagranicznych. Próbną lekcję do wglądu na 8 dni po nadesłaniu 1 zł. na portu. Proszę o odpowiedź znaczki

Przedam sklep

spółdzielczy z pokojem i kuchnią. ul. Kilińskiego Nr. 53. 5459

Kazimierz sprzedam

kredek, stół — krzesła, szafę, łóżka, garderobę, otomanę, toaletkę. Ul. Kilińskiego 28 m. 4, I piętro. 5491

Przedam dom

42 mieszkanie z mieszkaniem blisko Górnego Rynku do sprzedania. Władomostka, Warszawa Nr. 12, gospodarz. 5492

Przedam

plac 450 lokci długi 45 szeroki od ulicy Spornej i Chłodnej pomiędzy dwiema lin. tramwajowymi położony Władomostka Skwerowa 18, m. 1, od 2 do 5 po poł. — Pośrednicy pożądana. 5301

Przedam

szularka potrzebna do pralni przy ul. Lutomierskiej 9. 5485

Przedam

podręczny do krawa. Władomostka 157 w sklepie A. Przybył. 5483

Przedam

złoty i srebrny wódkę 10 do 16 ul. Czesłowska 12, Walendowski. 5482

Przedam

potrzebny fryzownik do Mechanicznej Stołarni ul. Brzezińska Nr. 72, Sobieraj. 5466

Przedam

potrzebny do 10 do 16 ul. Czesłowska 12, Walendowski. 5482

Przedam

potrzebny fryzownik do Mechanicznej Stołarni ul. Brzezińska Nr. 72, Sobieraj. 5466

Przedam

potrzebny do 10 do 16 ul. Czesłowska 12, Walendowski. 5482

Przedam

potrzebny do 10 do 16 ul. Czesłowska 12, Walendowski. 5482

Przedam

potrzebny do 10 do 16 ul. Czesłowska 12, Walendowski. 5482

Przedam

potrzebny do 10 do 16 ul. Czesłowska 12, Walendowski. 5482

Lokale i mieszkania

Poszukuję mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią z wazeliem wygodnym — oraz garaż na samochód wprost od gospodarza. (Dom chrześcijański lub niemiecki). Oferty do administ. pod Nr. kwitu 5444.

Przedam

solidnym paniom z całodziennym utrzymaniem. Informacje w sklepie p. Will ul. Nowo-Zarawska 46. 4430

Przedam

dwóch uczniów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Pomoc w nauce — ewentualnie dwóch panów. Główna 9, m. 8. 5498

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

Przedam

małowa, przytulne mieszkania ul. Piotrkowska L 223, m. 25. 4891

CENY PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:	
Konto czekowe	W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.20	Przed tekstem	40 groszy za wiersz millimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)
P. K. O.	Dla robotników „ „ „ „ „ 3.70	W tekście	40 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
	Na prowincji „ „ „ „ „ 5.00	Za tekstem	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
	Zagranicą „ „ „ „ „ 10.50	Nekrologi	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
	Odnoszenie do domu „ „ „ „ „ 0.40	Komunikaty	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
		Zwyczajne	8 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
		Do 10 gr. poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.	

Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski. Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1. Wydawca: Jan Strykowski. Zamówienia T-wa Drukarsko-Wydawniczej Sp. z o.o. 7-71.